



**W Łukowie może powstać
miejsce ładowania aut
elektrycznych**

strona 3



**Jan Janusz Jastrzębski
uhonorowany przez
IPN**

strona 23



strona R6

**Z zawodu
dekarz
właśnie
wszedł na
Mont Blanc.
Paweł
Zdunek
z gminy
Stanin
już myśli
o kolejnych
wyprawach.**



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

5 - 11 października 2021 r. ■ nr 40 (872) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Tragiczny finał poszukiwań Mikołaja ze Stanina



STR.
6

**Minął ponad tydzień od
kiedy 15-latek wyszedł
z domu i ślad po nim
zagał. W niedzielę
znaleziono ciało młodego
człowieka ze Stanina.**

Komentuj na [Lukow24.pl](https://lukow24.pl)

Podczas piątkowych poszukiwań na wezwanie druhów strażaków z OSP Stanin stawili się ich koledzy z sąsiednich jednostek i grupa zwykłych mieszkańców. W sumie na poszukiwania ruszyło około stu osób

W Łukowie powstaje tak zwany „mały bulwar”

STRONA 4

Franciszek Maklakiewicz to nowy Honorowy Obywatel Łukowa

STRONA 23

„Ziutek” z Lipniaka na „Dachu Europy”

Cezary Misztą z Legią podbija piłkarską Europę



STRONA R4

W meczu z Leicester City naszym bramkarzowi kibicował burmistrz Piotr Płudowski

REKLAMA

REKUPERACJA
Wentylacja mechaniczna
z odzyskiem ciepła

REKU OPERACJA

○ DORADZTWO ○ MONTAŻ
○ PROJEKTOWANIE ○ SERWIS

ŁUKÓW UL. GLINKI 62 ☎ 798 600 656

REKLAMA

CATERING
Z
Zdrowa Linia

PRACA
stanowisko: POMOC KUCHENNA
gdzie: CATERING DIETETYCZNY ZDROWA LINIA
doświadczenie: NIE WYMAGANE

Jesteś zainteresowany/a ?
Wyślij sms - oddzwonimy

517 74 07 07

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

IVP
MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków

501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

• WĘGIEL • PELLET • EKOGRASZEK

/Skład-opałukamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magda@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl

„Rolnik” będzie współpracował z siedleckim Uniwersytetem Przyrodniczo - Humanistycznym

29 września w Rektoracie UPH podpisano umowę o współpracy Zespołu Szkół nr 3 im. Władysława St. Reymonta w Łukowie z Uniwersytetem Przyrodniczo - Humanistycznym w Siedlcach. Uniwersytet reprezentowali: prof. dr hab. Mirosław Minikna JM Rektor UPH, prof. dr hab. Barbara Biesiada - Drzazga - prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Marek Gugała - dziekan Wydziału Agrobiotechnologii i Nauk o Zwierzętach i dyrektorzy Instytutów prof. Dorota Banaszewska dyrektor Instytutu Zootechniki i Rybactwa i prof. Jacek Sosnowski dyrektor Instytutu Rolnictwa i Ogrodnictwa. Zespół Szkół reprezentowały dyrektor Anna Pietrzak i Ewa

Rzymowska - nauczycielka przedmiotów zawodowych. Podmiotem realizującym umowę jest Wydział Agro bioinżynierii i Nauk o Zwierzętach UPH. Porozumienie ma na celu współpracę naukowo-dydaktyczną, w ramach której powstaną klasy patronackie o profilu technik agrobiznesu i technik ekonomista. Uczniowie szkoły będą brać udział w lekcjach akademickich i warsztatach prowadzonych przez wykładowców UPH. Ważnym elementem współpracy będzie realizacja wspólnych projektów studencko - uczniowskich, tak aby „Uniwersytet był w Szkole i Szkoła w Uniwersytecie”.

Łukasz Prusak

Szwedes i Polk na scenie w „Kościuszcze”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na przesycną czarnym humorem komedię w reżyserii Wojciecha Malajkata pt.: „Pół na pół”.

Czy można polubić kogoś, kto żyje własnej matce? Okazuje się, że i owszem. Robert i Dominik, którzy na początku jawią nam się jako dwa niezbyt sympatyczne, powoli odkrywają coraz mroczniejsze tajemnice, które pokazują, jakim potworem była i jest ich własna matka. W rolach głównych występują Piotr Szwedes i Piotr Polk. Nestorka rodu nie

pojawia się na scenie, jej obecność sygnalizuje tylko natarczywy dzwonek, a mimo to mamy świadomość, że nadal jest wszechobecna i wciąż tyranizuje otoczenie. „Pół na pół” to świetnie napisane, błyskotliwe i zabawne dialogi, wyrażające nakreślone postaci, piętrowe kłamstwa, zwroty akcji i mnóstwo humoru.

Spektakl odbędzie się 22 października o godz. 19:30 na auli Liceum Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Bilety w cenie 80 PLN do nabycia w kasie Kina Łuków lub online.

Wycieczka słuchaczy ŁUTW do Warszawy

Słuchacze ŁUTW mogą się zapisać na wycieczkę, którą zaplanowano na 25 października, start o godz. 8:00. W programie: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie (zwiedzanie pałacu - spacer z przewodnikiem, historia i symbolika pałacowych

wnętrz, ogrody Wilanowa - spacer po parku, iluminacje), Muzeum Wojska Polskiego - Oddział Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej w Warszawie (zwiedzanie z przewodnikiem). Zapisy i opłata do 12 października w ŁOK.

NEKROLOGI

Marianna Misiak 83 lat
zm. 24 września, Łuków

Janusz Dziubak 56 lat
zm. 26 września, Łuków

Janina Wardak 84 lata
zm. 27 września, Tuchowicz

Marek Michalak 62 lata
zm. 27 września, Łuków

Janina Dorosz 83 lata
zm. 28 września, Łuków

Marianna Pakuła 66 lat
zm. 29 września, Łuków

Sławomir Czub 64 lata
zm. 29 września, Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ
DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY
DLA LUBELSKIEGO HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

• ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ,

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

• ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.

Na zdjęciu Filippek, Podopieczny LHD



APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Wyrazy szczerzego współczucia

**Pani
Alfredzie Szczęśniak**

z powodu śmierci



TATY

składają

Wójt oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Łuków

JESIENNE WYDATKI?

SZEROKA OFERTA KREDYTÓW
I POŻYCZEK NA DOWOLNE CELE

Umów się na bezpłatną konsultację
z ekspertem finansowym

Fines Operator Bankowy
Łuków, ul. Warszawska 6, tel. 736 99 88 99

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROŃ WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Upamiętnia Łukowskich Żydów

Krocze w przeszłość, krok w przyszłość

Kiedys był tu dom modlitwy. Swoją funkcję stracił w czasie wojny, w 2016 roku budynek został rozebrany i powstał parking. We wtorek o godz. 12 z inicjatywy Łukowskiego Ośrodka Kultury i dr. Krzysztofa Czubaszka odsłonięta zostanie tablica, przypominająca o wielokulturowej tradycji miasta.

Dwujęzyczna (po polsku i angielsku) tablica zrealizowana została dzięki hojności i pamięci – o przodkach oraz mieście, w którym żyli – potomków Żydów Łukowskich mieszkających w Izraelu, Francji i Stanach Zjednoczonych. Stanie na tyłach domu kultury na ulicy Wyszyńskiego 20. Miała być odsłonię-

ta w 2020 roku, ale epidemia pokrzyżowała i ten plan. Teraz jest gotowa, stoi też kamień, do którego zostanie zamocowana. - Data odsłonięcia jest nieprzypadkowa: dokładnie 79 lat temu zaczęła się wywózka Łukowskich Żydów do Treblinki. Będą z nami rabin z Warszawy oraz goście z Izraela i Danii, potomkowie Żydów Łukowskich - informuje znawca i kustosz pamięci o Łukowskich Żydach, dr Krzysztof Czubaszek.

Zbigniew Smółko



Uroczystość odsłonięcia tablicy rozpocznie się we wtorek o godz. 12



Nazywam się Szlomo Lesznowski,

jestem wnukiem Szlomy Zakalika, członka Rady Miejskiej w Łukowie w latach 20. ubiegłego wieku. Cała moja rodzina ze strony matki urodziła się w Łukowie. Znam to miasto z opowiadań mojej babci i matki. A te są różne. Dzisiejszy krok Łukowian, dzięki dużemu zaangażowaniu dr. Krzysztofa Czubaszka, jest małym krokiem w przeszłość sąsiedzką polskich obywateli Łukowa – chrześcijan i starozakonnych; jednocześnie jest dużym krokiem do porozumienia między narodami: polskim

i żydowskim. Upamiętnienie Łukowian zagładzonych w Holokauście jest wypełnieniem naszego wspólnego obowiązku wobec tych, którzy poszli w ostatnią drogę z Łukowskiego getta do Treblinki i zarazem punktem startowym nowej wspólnej drogi Żydów i Polaków. Zacieśnienie związków osobistych, na wzór dr. Czubaszka, z potomkami zagładzonych Łukowskich Żydów jest trwałym fundamentem naszej przyjaźni.

W Łukowie powinno powstać miejsce ładowania samochodów elektrycznych

Po radnych Alternatywy rajcy z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej zaprezentowali swoje propozycje do przyszłorocznego budżetu. Jest tam kilka ciekawych propozycji.

Czego chcą Ryszard Smolarz, Krzysztof Okłński i Maciej Nurzyński? Po pierwsze chodnik i ścieżka rowerowa nad Zalewem. Nowa linia komunikacji miejskiej z ul. Łapiguz przez aleje Kaczorowskiego na dworzec PKP i ul. Farfak. Radni wnioskują też o zabezpieczenie środków na opracowanie dokumentacji przyszłej hali sportowej, wykonanie dwóch mini tężni solankowych, Zdaniem radnych w Łukowie powinno powstać co najmniej jedno miejsce ładowania samochodów elektrycznych. Jest też sporo propozycji dotyczących oświaty. To m.in. wymiana podłóg w „Jedynce”, doposażenie dwóch pracow-

ni komputerowych, monitoring w „małej jedynce”. Remont CO i wymiana oświetlenia na „starej hali w Szkole Podstawowej nr 2, czy zakup laptopów dla Przedszkola nr 7. Do tego remont instalacji elektrycznej w „Trójce” i wymiana orynnowania w „Czwórce”. Radni chcą też, by basen kryty był czynny cały rok.

Jeżeli chodzi o propozycje inwestycji drogowych, to na liście znalazła się nowa nawierzchnia ul. Wiśniowej (boczna Wojska Polskiego), kanalizacja i asfalt na ul. Gospodarskiej. Nowe chodniki mają się znaleźć na ulicach: Łapiguz, Południowa, Sosnowa i Porzeczkowa.

Do tego asfalt na Sochacz i Wiśnińskiej (osiedle za Vendo). Radni chcą też dokończenia infrastruktury na ulicach: Rurowa, Źródłana, Tartaczna, Sosnowa.

Łukasz Prusak

Emilka Szcześniak nie zwalnia tempa

Młoda wokalistka z Łukowa występowała w ostatni weekend września na dwóch konkursach wokalnych: w Pionkach i w Małogoszczu. W pierwszym z konkursów zajęła drugie miejsce. Z drugiego przywiozła wyróżnienie.

Emilia Szcześniak śpiewa od najmłodszych lat. Znamy ją m.in. z Fabryki Piosenki ŁOK.

W ostatnim czasie ćwiczy pod okiem Przemysława Oskroby. Po wakacyjnej przerwie, w miniony weekend 24, 25 i 26 września, Emilia wzięła udział w dwóch konkursach. Reprezentowała na nich Szkołę Podstawową nr 1 w Łukowie.

W piątek, 24 września w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach odbył się V Ogólnopolski Festiwal Piosenki z Czarnego Krążka pod honorowym patronatem Andrzeja Piasecznego. Uczestnicy konkursu zmierzili się z repertuarem polskiej muzyki rozrywkowej powsta-

łej w latach 1957 - 1990. Festiwal ma na celu popularyzację muzyki z okresu, kiedy płyta winylowa była najpopularniejszym nośnikiem dźwięku, a właśnie w Pionkach prężnie działała tłocznia płyt gramofonowych. Przewodniczącym jury był Szymon Wydra, założyciel i wokalista Carpe Diem, dyplomowany gitarzysta, kompozytor i naczelnny tekściarz zespołu. Po przesłuchaniach zaproszono Emilę na sobotę, 25 września na Galę Finałowa oraz koncert Szymona Wydry & Carpe Diem. Podczas uroczystej gali wręczo-

no wokalistce z Łukowa dyplom i statuetkę za zajęcie drugiego miejsca. Natomiast w niedzielę, 26 września Emilia wystąpiła na Koncercie Galowym Ogól-

nopolskiego Konkursu Piosenki Turystycznej i Przyrodniczej „A piosenkę wiatr przyniesie”. Koncert odbywał się w Domu Kultury w Małogoszczu. Emilia zaśpiewa-

ła tam piosenkę „Z wyjątkiem nas” wzorowanej na Etiudzie Edura Fryderyka Chopina. Za swój występ otrzymała wyróżnienie.

Łukasz Prusak

„Winda” nominowana do nagrody filmowej

Filip Szukstul z Łukowa otrzymał nominację do konkursu Grand Video Awards, adresowanego do niezależnych twórców filmowych. Jego film plakatkowy pt. „Winda” powalczy o wygraną razem z 40 innymi produkcjami. Konkurs Grand Video Awards adresowany jest dla niezależnych twórców filmowych, a także pracowników tworzących wideo w firmach i podmiotach z branży medialnej. Startować mogą w nim osoby powyżej 16 roku życia, tworzące i promujące kreatywne treści w Internecie. Film Łukowianina pt. „Winda” o wejście do finału rywalizował z ponad 500 innymi projekcjami. W finale natomiast powalczy o zwycięstwo z 41 innymi produkcjami.

REKLAMA

SEI SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA
WYBIERZ SZKOŁĘ W ŁUKOWIE!

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

TYLKO U NAS !

- ▶ EUROPEJSKIE STANDARDY EDUKACJI
- ▶ BRAK LIMITU WIEKU
- ▶ DOŚWIADCZONA KADRA
- ▶ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW
- ▶ ZAŚWIADCZENIE MOPS, ZUS, KRUS ITD.
- ▶ NAUKA Z NAMI POZWALA ŁĄCZYĆ PRACĘ Z NAUKĄ

Z SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ

lukow@sei.edu.pl
+48 503 672 381

ul. Cieszkowizna 13
21-400 Łuków

REKLAMA

Jedne kupujesz drugie dowolne* dostajesz

visionoptyk
Bliżej Ciebie

ZA DARMO

*Szczegóły oferty w salonie VisionOptyk.

www.visionoptyk.eu

ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków **600-237-573**

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł

Szybka decyzja

Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalnie RRSO 689 %

Bartniccy

CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO

NAGROBKOWE BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnicki@interia.pl

W Łukowie powstaje tak zwany „mały bulwar”

Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie rozpoczęli prace przy układaniu kostki na ścieżkę łączącej ulice Prusa i Laskowskiego. Już niedługo będą mogli z tego przejścia korzystać m.in. działkowcy. Prace przy budowie łącznika pomiędzy ulicami Prusa i Laskowskiego, który znajduje się nad Krzną i nazywany jest potocznie „bulwarkiem”, trwają już od dłuższego czasu. Przygotowania do tej inwestycji trwały długo, bo-



Jest już monitoring i oświetlenie, a teraz powstaje chodnik

wiem trzeba było uzyskać stosowne pozwolenia od spółki wodnej. Kiedy procedury dobiegły końca, przystąpiono do prac. Jest już tam monitoring i oświetlenie, a teraz powstaje chodnik. Będzie on miał 180 centymetrów szerokości, bowiem takim pasem gruntu w tym miejscu dysponuje miasto. Budowa łącznika to inwestycja, której koszty pokrywane są z budżetu Zarządu Dróg Miejskich.

Łukasz Prusak

Powiat inwestuje w sport

Sporo dzieje się pod względem inwestycyjnym w szkołach prowadzonych przez łukowskie starostwo.

Przed wakacjami Medyczne Studium Zawodowe im. Janusza Korczaka w Łukowie i IV LO im. Jana Pawła II wzbogaciły się o nowe boisko wielofunkcyjne. Do tego jest bieżnia okrężna długości 150 m i skocznia do skoku w dal. Zadanie było współfinansowane ze środków finansowych Powiatu Łukowskiego. Powiat dorzucił 250 tys. zł samorzą-

dowi województwa. Cały koszt inwestycji to ponad 800 tys. zł. We wrześniu odnowione zostało boisko przy I LO im. Tadeusza Kościuszki. - Zakończono prace remontowe nawierzchni poliuretanowej boiska sportowego. Prace obejmowały uzupełnienie nawierzchni, natrysk murów oporowych, malowanie linii. Powiat przeznaczył na to zadanie 75 tys. zł - mówi nam starosta Dariusz Szustek. Dodaje, że w planach są jeszcze budowy boisk przy Zespołach Szkół nr 2 i 3 oraz Zespole Placówek.

Łukasz Prusak

Klub Seniora i PCK zbierają dary dla migrantów

ŁUKÓW. Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej jest określana jako kryzys humanitarny. Do strefy przygranicznej trafiają osoby potrzebujące natychmiastowej pomocy, często w stanie skrajnego wychłodzenia i wygłodzenia. - Dlatego rozpoczynamy zbiórkę najpilniej potrzebnych środków. Zbiórka potrwa do 15 października - mówi Dominika Sokół, opiekun Klubu Seniora „Czas” z Łukowa. Zebrane środki będą na bieżąco segregowane i dystrybuowane do organizacji zajmujących się pomocą migrantom na granicy

polsko-białoruskiej oraz do ośrodków dla cudzoziemców. - Dary będą także dystrybuowane przez pracowników PCK oraz oddziały rejonowe PCK w miejscowościach przy granicy z Białorusią (Radzyń Podlaski, Włodawa, Biała Podlaska). Dołożymy wszelkich starań, aby pomoc trafiła bezpośrednio do osób jej potrzebujących - zapewnia Dominika Sokół. Dary można przynosić do siedziby Klubu na ul. Nowopijarskiej 10a (w podwórku) w Łukowie.

Łukasz Prusak

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Instruktor terapii zajęciowej, Łuków	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Dąbie	1400 zł/umowa o pracę
Psycholog, Stoczek Łuk./Pogotowie Opiekuńcze	1600 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Konserwiarz, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/Nowa Piekarnia	2800 – 3100 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik murarza, Stara Wróblina	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Gołyszyn/Moto Cargo	5000 zł/umowa o pracę
Rozbieracz-wykrawacz, Płudy	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Mościbrody	3200 zł/umowa o pracę
Majster budowlany, Ryżki	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogrust	3500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji technologicznych, Łuków/MP Projekt	8000 – 12000 zł/umowa o pracę
Spawacz Tig, Łuków/Firma WW	4150 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Firma WW	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca C+ E, Szaniawy Matysy	5500 – 6500 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Krynk/IR- BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Kienkówka	5500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kelner- barman, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTALBUD	5000 zł/umowa o pracę

300 tys. zł więcej na Turystyczną i Wypoczynkową

ŁUKÓW. Radni zgodzili się na dołożenie 300 tys. zł na remont ulic Turystycznej i Wypoczynkowej. To drogi prowadzące nad zalew Zimna Woda.

Burmistrz zwrócił się do radnych o wyrażenie zgody na dokonanie zmian w budżecie miasta. Chodziło o zwiększenie środków na remont ulic Turystycznej i Wypoczynkowej. Radni zgodę wyrazili, co pozwoli teraz na podpisanie umowy z łukowską firmą, która wygrała przetarg i ma wykonać tę inwestycję w ciągu dwóch miesięcy za kwotę 674 tys. zł.

Remont ulic Turystycznej i Wypoczynkowej to zadanie, na które władze miasta złożyły w ubiegłym roku wniosek o dofinansowanie

Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W budżecie miasta zabezpieczono na ten cel 374 tys. zł. Wniosek znalazł się na liście rezerwowej. Szansa na otrzymanie pieniędzy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wciąż jest. Obecnie wniosek znajduje się na trzecim miejscu na liście rezerwowej. I jak mówił na sesji burmistrz, Piotr Płudowski, niewykluczone, że wkrótce umowa na dofinansowanie tego zadania zostanie podpisana. Ale dopóki jej nie ma, to bez dołożenia pieniędzy nie można by było tego zadania zrealizować i konieczne byłoby unieważnienie przetargu. Za dołożeniem 300 tys. zł na remont ulic Turystycznej i Wypoczynkowej było 18 radnych – wszyscy, którzy brali udział w obradach.

Łukasz Prusak

R E K L A M A



Nowe osiedle przy ulicy Farfak





**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**
ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300
www.instalbud-lukow.pl
biuro@instalbud-lukow.pl

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

- Wycena przez telefon.
- Zwrot OC.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

Radny Pogonowski wytyka błędy w funkcjonowaniu komunikacji

Mankamenty w funkcjonowaniu miejskiej komunikacji wytyka radny Alternatywy Dla Łukowa Arkadiusz Pogonowski.

Mówił o tym podczas ostatniej sesji rady miasta. Chodzi o to, że zdarzają się sytuacje, że autobusy przyjeżdżają

... przed czasem. Pogonowski przekazał też uwagi mieszkańców, którzy narzekali na nieodpowiedni dobór taboru do konkretnych godzin odjazdu. Zdarzało się, jak relacjonuje radny, że PKS Łuków jako wykonawca usługi wysyłał na trasę za małebusy w momencie, kiedy chętnych do korzystania z usług komunikacji było więcej. Prezes PKS Tomasz Madoń poinformował nas,

że sytuacja, w której wysłany został mały bus, była jednostkowym przypadkiem. To historia z początku września. Co do punktualności przyjazdu autobusów prezes poinformował, że ponad 90 proc. „przychodzi” o czasie. - To super wynik biorąc, pod uwagę, że w Łukowie nie ma dodatkowych buspasów - zauważa Madoń.

Łukasz Prusak

BohaterON w ZS nr 1 w Łukowie

ŁUKÓW. Po raz kolejny uczniowie „Alej” uczestniczyli w kampanii społecznej „BohaterON – Włącz historię” realizowanej przez Instytut Pamięi Narodowej, Fundację Rosa i Fundację Sensoria pod patronatem Ministra Edukacji

Narodowej. BohaterON w Twojej Szkole to część ogólnopolskiej kampanii o tematyce historycznej, zrealizowanej w ramach lekcji historii. Zadaniem uczniów było zapoznać się z historią powstania warszawskiego, biogramami

uczestników oraz przeprowadzonymi z nimi wywiadami. Na tej podstawie wyłonili Powstańców, dla których powstały kartki i dyplomy z podziękowaniami i życzeniami.

Łukasz Prusak

REKLAMA

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

500 755 700 519 084 809

Apartamenty Osmolice w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

KORNEX
z myślą o środowisku

SUROWCE WTÓRNE

08-504 Uteż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Znajdź nas na Facebooku

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY NAGROBKI

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

ST STOLARKA

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

FUH RESLAW
GÓRD 2A

608 410 646, 790 744 468

BLACHODACHÓWKA MONA

OD 35zł
cena netto za sztukę

GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIERNICZEJ
50 μm

WARSTWA CYNKU
300 g/m²

REGAMET
orzeł wśród blach

NOWA POWŁOKA

PURTEX STRONG 300

50 LAT GWARANCJI



Urząd Pracy Białą Podlaską

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Monter rolet i żaluzji, Białą Podl./Sagitar	3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Białą Podl.	2800-3500 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Białą Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika rolniczego, Koroszczyn	3000 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Białą Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Białą Podl./Bakalavita	2900 zł/umowa o pracę
Magazynier, Strzakły	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Instruktor terapii zajęciowej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Operator układarki kostki brukowej, Dokudów Drugi	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Grabanów Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik w Fast Food, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w firmie transportowej, Piszczacz/Wulkan	2800-3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol./Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Białą Podl./Mościbrody	3300 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Zakalinki Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Białą Podl./Vikking KTS	2800-3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Białą Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Białą Podl./Vikking KTS	2800-3300 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedsiębiorczości, Białą Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel języka migowego, Białą Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel przedmiotów florystycznych, Białą Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	3000 zł/umowa o pracę
Psycholog, Kodeń/GOPS	1800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel gry na fortepianie, Białą Podl.	2949 zł/umowa o pracę
Kelner, Międzyrzec/Tirmet	2800 zł/umowa o pracę
Lektor angielskiego, Białą Podl.	50 zł/godz./umowa zlecenie
Kasjer – sprzedawca, Białą Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Białą Podl./POL-KRES AGRA	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki drewna, Białą Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparko-ładowarki, Białą Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Stolarz, Białą Podl./Tronus	20 zł/godz./umowa zlecenie
Projektant - telemonter, Białą Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelńca	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo-budowlany, Białą Podl.	2800-3500 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Białą Podl./Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Białą Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Białą Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator maszyn obróbki drewna, Białą Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent/ka biura inżyniera, Wola Dobryńska/Intertek Poland	4500 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Rozbieracz wykrawacz, Bezwola/Drobos	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Magazynier, Radzyń/GFN	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Borki	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - ślusarz, Radzyń/GFN	2800-3000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Wola Osowińska, Radzyń	1400 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Wołyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Tragiczny finał poszukiwań Mikołaja ze Stanina

W niedzielę znalezione zostało ciało 15-latka.

Żal, rozpacz i pytanie, które być może na zawsze pozostanie bez odpowiedzi: dlaczego?

Od tygodnia zaginionego Mikołaja szukała najbliższa rodzina, cała łukowska policja i mieszkańcy gminy Stanin.

Jakie są fakty? Młody chłopak przepadł jak kamień w wodę w sobotę 25 września. Gdy długo nie wracał, rodzina poprosiła o pomoc policję.

- 15-latek w sobotę późnym wieczorem wyszedł z mieszkania, z zamiarem spaceru w okolicach domu. Jednak nie powrócił już na noc do mieszkania, jak również nie nawiązał kontaktu z rodziną - informował w komunikacie asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Wiadomo, że ok. 21 Mikołaj był jeszcze widziany. Nie reagował na wołanie. Miał pójść do pobliskiego lasu.

Do akcji ruszyli łukowscy policjanci. Monitorowali komunikator internetowy chłopaka. Sprawdzali z kim mógł się kontaktować. Rozmawiali z rodziną i kolegami. Bez skutku.

Ponad 100 osób na poszukiwaniach

Z inicjatywą wspólnych poszukiwań wystąpili strażacy ochotnicy ze Stanina.



W piątek 1 października na poszukiwania chłopca ruszyło 50 strażaków i 30 cywili ochotników. (Fot. OSP Stanin)

- Do wszystkich, którzy chcą pomóc w odnalezieniu Mikołaja. Zapraszam przed garaż OSP Stanin na godzinę 9.30. Zostały ogłoszone przez Policję poszukiwania, zadysponowane zostały patrole policji i zastępy straży pożarnej. Mamy nadzieję, że wasza pomoc pomoże nam szybkim odnalezieniu jednego z mieszkańców naszej miejscowości - zaapelowali w mediach społecznościowych. Poszukiwania zostały zorganizowane w piątek 1 października. Jak poinformował nas wówczas sierż. szt. Maciej Zdunek z łukowskiej policji, zaangażowało się w nie 50 strażaków i 30 cywili i wszyscy policjanci pełniący tego dnia służbę. W sumie było to ponad sto osób.

Poszukujący przeszukiwali okoliczne lasy, pola i łąki w poszukiwaniu chłopca. Sprawdzane były okolice Stanina,

Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie Wstępnie wykluczyliśmy udział osób trzecich w tym zdarzeniu

Kosut, Jarczówka i Wesołówki. Policjanci zapukali do każdego domu w Staninie i rozmawiali z mieszkańcami pytając czy nie wiedzą, co może się dzieć z Mikołajem.

W piątek poszukiwania spędziły na niczym.

Tragiczna niedziela

Miejscowi nie odpuszcili. Część osób kontynuowała poszukiwania przez weekend na własną rękę. W niedzielę okazało się, że Mikołaj nie żyje. Według nieoficjalnych informacji jego ciało zostało znalezione w jednym z pustostanów

na terenie Stanina - około 100 metrów od miejsca skąd w piątek zaczynały się poszukiwania. W niedzielę na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora.

- Wstępnie wykluczyliśmy udział osób trzecich w tym zdarzeniu. Cały czas trwa śledztwo mające na celu wyjaśnienie dokładnych przyczyn i okoliczności śmierci chłopca - mówi Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie.

Śledczy zlecieli sekcję zwłok. Na jej wyniki trzeba będzie poczekać.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

ASAJ
ELEKTROTECHNIKA
POLSKA SIEĆ HANDLOWA
kompleksowo i profesjonalnie

Max KORZYŚCI
01.10 - 31.10.2021

WYPRZEDAŻ

PLAFON STAN
3X60W E27 ZIELONY MLP6458

353,01

ORNO
LIVING INNOVATIONS
OR-DC-614
CZUŁNIK GAZU ZIEMNEGO

70,11

CZUJNIK GAZU ZIEMNEGO OR-DC-614

ASAJ.PL

Łuków ul. Mędzyrzecka 74

Nadleśnictwo Radzyń Podlaski otworzyło Ogród Edukacyjny

Nasze lasy w pigułce. Czegoś takiego nie ma nikt



Leśnicy mają nadzieję, że Ogród Edukacyjny będzie żył, że będzie licznie odwiedzany przez przedszkolaków, uczniów, mieszkańców, całe rodziny. - Tu będzie można odpocząć, zrelaksować się, a jednocześnie zbliżyć się do przyrody, głębiej ją poznać i bardziej pokochać... - zapraszają

Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie podlega 25 nadleśnictw, ale Ogrodem Edukacyjnym może pochwalić się tylko radzyńskie. Co więcej, nadleśnictwo wybudowało go z własnej kasy.

Pomysł zrodził się w 2006 roku i można powiedzieć, że wyrósł z „Dębu Papieskiego”, który został wówczas posadzony na terenie nadleśnictwa przy ul. Warszawskiej w Radzyniu. To potomek najstarszego polskiego dębu, dębu Chrobrego, z którego zostały zebrane nasiona, poświęcone następnie przez Jana Pawła II.

Podczas sadzenia dębu zrodziła się idea, by wokół drzewa rozpościć się ogród edukacyjny, który będzie Nadleśnictwem Radzyń Podlaski w pigułce – z fragmentami boru sosnowego, grądu (lasu liściastego z przewagą dębów, grabów, lip, klonów), drzewostanu brzoźowego... A pośród drzew będą wiły się ścieżki zdrowia, ścieżki sensoryczne dla dzieci (ale nie tylko), gdzie będą stały atrakcyjne tablice edukacyjne, a nawet skocznie pozwalające mierzyć długość skoków zwierząt.

Chodziło o miejsce, gdzie będzie można połączyć rekreację z zajęciami edukacyjnymi i kon-

taktem z prawdziwym, radzyńskim lasem i jego skarbami.

Czas dla każdego, czas dla całych rodzin

Powstał projekt, który w 2014 roku zatwierdził dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie w ramach programu edukacji leśnej radzyńskiego nadleśnictwa.

Nad ideą parku i pierwszymi planami pracował ówczesny nadleśniczy Krzysztof Hołowiński.

– Pragniemy mieć swój wkład w życie lokalnej społeczności, szczególnie dzieci i młodzieży. Gdy przekuwaliśmy nasz pomysł w projekt, pragnęliśmy połączyć edukację przyrodniczą z elementami rekreacji, żeby można było na tym obiekcie prowadzić żywe, atrakcyjne lekcje przyrody, ale także, by mogły tu czas spędzać całe rodziny – tłumaczył wówczas nadleśniczy.

Po różnych zawirowaniach, z poślizgiem, w czasie, gdy dwa razy dokonano zmiany na stanowisku nadleśniczego, we wrześniu 2021 roku podwoje Ogrodu Edukacyjnego zostały otwarte.

Na własne oczy

W innych nadleśnictwach są wprowadzone izby edukacyjne, ale ogrodu w takim stylu, jak w Radzyniu Podlaskim, nie ma nikt.

Powierzchnia ogrodu to 1,3 ha. Jego sercem jest Izba Edukacyjna, plus część zadaszona, z ławkami i stołami. To miejsce, gdzie można wysłuchać wykładu, ale też pobiesiadować.

– W Izbie są pokazane różne gatunki zwierząt i roślinności występujące na obszarze radzyńskiego nadleśnictwa – opowiada obecny nadleśniczy, Leszek Gajuś. – Są nasionka podstawowych u nas gatunków drzew leśnych (sosna, dwa gatunki dębu: szypułkowy i bezszypułkowy, a także brzoza, olszyna, klony). Dzieci mogą się nauczyć je rozpoznawać na podstawie liści. Jeśli chodzi o zwierzęcą płową, to występują u nas m.in. zwierzęta jeleniowate, czyli łos, jelen, daniel i sarna. Oczywiście są dziki (zwierzyna czarna), są też coraz częściej wilki, gatunek objęty całkowitą ochroną. Jak pójdzie się na spacer, to naprawdę te zwierzęta można u nas zobaczyć na własne oczy – zachęca do odwiedzenia Ogrodu i do wysłuchania pasjonujących opowieści leśników nadleśniczy Gajuś.

Umów się na zajęcia

Jak zapewniają gospodarze, czas spędzony w tym miejscu będzie żywą lekcją przyrody. Ogród ma służyć grupom zorganizowanym, głównie szkołom i przedszkolom, ale każdy może



Symbolicznego przecięcia wstęgi, czyli w tym przypadku girlandy z gałązek jodłowych, dokonali m.in. trzej radzyńscy nadleśniczy, którzy budowali ogród: Krzysztof Hołowiński, Piotr Kiszczak i Leszek Gajuś



Park będzie udostępniany od początku kwietnia do końca października. Jednorazowo przyjmie ok. 60 osób (dwa autokary). W ogrodzie jest dość miejsca, by miło spędzić czas

się zgłosić indywidualnie. Trzeba tylko umówić się na zajęcia z edukatorem, zapoznać się z regulaminem prowadzenia edukacji, wypełnić i przestać do biura nadleśnictwa kartę zgłoszeniową

(<https://radzynpodlaski.lublin.lasy.gov.pl/oferta-edukacyjna>). Zajęcia mogą odbyć się w dni powszednie w godzinach 7-15.

Monika Mackiewicz



Leszek Gajuś, nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski

„Nie widzi lasu ten, któremu wszystko przystaniają drzewa”

Zasadność budowy tego obiektu została zauważona przez media, nominując nadleśniczego nadleśnictwa Radzyń Podlaski do tytułu osobowości roku 2020 w kategorii polityka, samorządność i działalność lokalna w powiecie radzyńskim przez kapitułę Kuriera Lubelskiego. Udało nam się zwyciężyć, uzyskując ten tytuł. Zdobyta nagroda dedykuję moim poprzednikom, którzy sercem i ciężką pracą byli zaangażowani w powstanie naszego ogrodu: nadleśniczemu Krzysztofowi Hołowińskiemu oraz nadleśniczemu Piotrowi Kiszczakowi. Dziękuję za zaangażowanie wszystkim pracownikom Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, ale chciałem tutaj wyróżnić szczególnie dwie osoby: sekretarza nadleśnictwa pana Leszka Biłskiego, odpowiedzialnego za nasze inwestycje oraz panią Kasię Mirosław, odpowiedzialną za prowadzenie edukacji w nadleśnictwie Radzyń Podlaski. Rok 2020 oraz początek roku 2021 nie sprzyjały prowadzeniu zajęć edukacyjnych, pragniemy, aby wraz z nowym rokiem szkolnym nasz obiekt zapełnił się dziećmi i młodzieżą. Zapraszamy na zajęcia edukacyjne wszystkich z terenu w zasięgu naszego nadleśnictwa (jest to 16 gmin), ale również odwiedzających nasz region z innych części kraju.

STAN POSIADANIA

Nadleśnictwo Radzyń Podlaski zarządza lasami położonymi w północnej części województwa lubelskiego na terenie pięciu powiatów: radzyńskiego, parczewskiego, lubartowskiego, łukowskiego i bialskiego.

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Palacz kotłów ciśnieniowych – parowych, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Dozorca, Parczew/Sobianek	3000-4000 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Monter żaluzji, Siemień	3000 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Białka	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Majster, Rudzieniec/Monterdach	4000-8000 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Piekarz, Parczew/GS	2800 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr. 2	3000 zł/umowa o pracę

Chcieli zainwestować w kryptowaluty, stracili prawie 100 tys. zł

BIAŁA PODLASKA: Duże pieniądze straciło dwoje mieszkańców Białej Podlaskiej, którzy zaufali nieznajomemu podszywającemu się pod konsultanta firmy inwestycyjnej.

Do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która wspólnie ze swoim narzeczoną padła ofiarą oszustów. Pod koniec sierpnia jej partner znalazł na portalu społecznościowym in-

formację dotyczącą szybkiego zysku w związku z inwestowaniem w kryptowalutę. Mężczyzna zainteresowany był inwestowaniem pieniędzy i zalogował się na podanym portalu giełdowym.

Po chwili zadzwonił do niego nieznajomy mężczyzna twierdząc, że będzie jego doradcą inwestycyjnym. Działając za namową „doradcy” pokrzywdzony zainstalował na swoim komputerze program do zdalnej obsługi komputera. Miał on służyć, jak twierdził fałszywy doradca, do szybszej

obsługi inwestycji. Chciał też, by pokrzywdzeni zainstalowali ten program na swoich telefonach, jednak nie zgodzili się na to.

Pokrzywdzony zgodnie z poleceniem nieznajomego przelał na podane przez niego konto równowartość tysiąca złotych. W ciągu następnych dni, aż do końca września, w ramach prowadzonych inwestycji przelewał na wskazany rachunek kolejne kwoty.

Jednak, gdy pokrzywdzeni mieli otrzymać środki z wyprowadzonego zysku, pojawiała się

„trudności”, a fałszywy konsultant próbował namówić parę na dodatkowe opłaty związane na przykład z podatkiem za zarobione pieniądze - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Wykonanych zostało 10 przelewów, a pokrzywdzeni stracili ponad 94,5 tysiąca złotych. Gdy zorientowali się, że padli ofiarą oszustów, całą sprawę postanowili zgłosić policji.

(McM)

- Praktycznie każdy zgon na COVID-19 to jest zgon do uniknięcia - podkreśla specjalista

Pacjenci są przyjmowani na bieżąco. I na bieżąco umierają

- Co najmniej połowa pacjentów z COVID-19, którzy trafią na intensywną terapię, po prostu tutaj umrze. Właściwie 100 proc. naszych pacjentów to osoby niezaszczone. Dominują tu ludzie młodzi: 20-, 30- i 40-letni - alarmuje prof. dr hab. Mirosław Czuczwar, szef Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii w SPSK nr 1 w Lublinie.

W Jak obecnie wygląda sytuacja na Oddziale Intensywnej Terapii? Ilu macie chorych na COVID-19?

- Większość Oddziału jest stale zajęta przez pacjentów z COVID-19. Pacjenci są przyjmowani na bieżąco. I na bieżąco umierają. To straszne, że ryzyko zgonu w tej chorobie jest bardzo wysokie, jeżeli dojdzie do rozwoju ciężkiej postaci COVID-19. Co najmniej połowa pacjentów z COVID-19, którzy trafiają na OIT, po prostu tutaj umrze. Właściwie 100 proc. naszych pacjentów to osoby niezaszczone przeciwko COVID-19. Dominują tu ludzie młodzi: 20-, 30- i 40-letni. I to tacy, którzy dotychczas na nic nie chorowali. Wszyscy pacjenci, którzy do nas trafili, byłiby bezpieczni, gdyby mieli ochotę się zaszczepić. To wszystko są niepotrzebne stany zagrożenia zdrowia i życia. Wielu pacjentów neguje fakt, że są chorzy. Szukają różnych wytłumaczeń dla swojego stanu i nie chcą zgłaszać się do szpitali z różnych powodów. Bo się boją. Bo nie wierzą, że jest pandemia. Bo twierdzą, że jest to jakiś spisek czy inscenizacja. Dlatego zwlekają do ostatniego momentu. Gdy do nas trafiają, to choroba jest u nich w stanie tak zaawansowanym, że nie da się im w żaden sposób pomóc.

W Jak wygląda wasza praca na OIT z pacjentami chorymi na COVID-19? Co robicie, by pomóc pacjentom?

- To nie różni się specjalnie od tego, co robi się z innymi pacjentami w stanie ciężkim i krytycznym. W dużym uproszczeniu: chodzi o podtrzymanie funkcji życiowych pacjenta, dzięki zastąpieniu niewydolnych organów. Na przykład: niewydolne płuca zastępujemy respiratorem,



- Wielu pacjentów neguje fakt, że są chorzy. Szukają różnych wytłumaczeń dla swojego stanu i nie chcą zgłaszać się do szpitali, z różnych powodów. Gdy do nas trafiają, to choroba jest u nich w stanie tak zaawansowanym, że nie da się im w żaden sposób pomóc - mówi prof. dr hab. Mirosław Czuczwar ze szpitala przy ul. Staszica w Lublinie

Wszyscy pacjenci, którzy do nas trafili, byłiby bezpieczni, gdyby mieli ochotę się zaszczepić.

niewydolny układ krążenia stymulujemy farmakologicznie, niewydolne nerki zastępujemy sztuczną nerką.

W W jaki sposób pacjenci niewierzący w pandemię i niezaszczone tłumaczą się wam, lekarzom?

- Człowiek, który ryzykuje własnym zdrowiem i życiem, z powodów na ogół mało racjonalnych, nie jest typem osoby skorej do przyznania się do błędu. Często ci ludzie idą w zaparte, że pandemii nie ma. To jest co najmniej dziwne, że człowiek się dusi, wokół jest mnóstwo ludzi z takimi samymi objawami, a nadal uważa, iż jest to nieprawda. Inni twierdzą, że zostali wprowadzeni w błąd. I tu pojawia się długa lista winowajców. Mnóstwo osób mówi, że to lekarze im mówili, by się nie szczepić. Trudno w to uwierzyć, bo zdecydowana większość pracowników służby zdrowia jest zaszczepiona. W moim szpitalu to jest ponad 90 proc. To próba zrzućenia odpowiedzialności za swoje niezbyt mądre decyzje na kogoś innego. Jest grupa ludzi, która z nie do końca znanych powodów namawia rodaków do tego, żeby się

nie szczepić. Straszy wymaginowanymi zagrożeniami i wypisuje bzdury w internecie. Część ludzi wierzy takim wątpliwym autorytetom, odrzucając rzeczywiste autorytety. Nie rozumiem tego.

W Jak postawa pacjentów negujących pandemię i odmawiających szczepienia się, którzy trafiają na OIT, wpływa na emocje personelu medycznego w waszym Oddziale?

- To jest przykre, jak widzi się na OIT młodych ludzi, którzy przedtem byli zdrowi. Przed nimi jest całe życie. Tak jak ostatnio, gdy mieliśmy tu kilku dwudziestoparolatków, którzy umierają. A umierają dlatego, że nie zechcieli się zaszczepić. Żal i smutek to są u nas dominujące uczucia. Z drugiej strony nie jesteśmy w stanie nikogo do niczego zmusić. Możemy tylko zachęcać i apelować. To jest taka szkoda straconych szans. Jeśli nie byłoby skutecznego leku, którym w tej sytuacji jest szczepionka, nie byłoby możliwości profilaktyki, to można byłoby powiedzieć „trudno”. I traktować to jako tragedię nie do uniknięcia. Ale tak nie jest. Możemy dziś śmiało

powiedzieć, że praktycznie każdy zgon na COVID-19 to jest zgon do uniknięcia.

W Osoby w pełni zaszczepione przeciwko COVID-19 nie mogą czuć się w pełni bezpieczne. Dlaczego?

- Dlatego, że szczepionka nie jest skuteczna w 100 proc., a w ponad 90 proc. Siłą rzeczy, część pacjentów zaszczepionych po kontakcie z osobami zakażonymi może zachorować. Osoba, która świadomie się nie szczepi, a do tego jeszcze ignoruje objawy i roznosi wirusa, nie naraża tylko siebie, ale naraża też innych. Ciągłe to podkreślamy: jeśli nie chcesz się zaszczepić dla siebie, to zrób to dla swojej rodziny i całej społeczności. Niektórzy twierdzą, że skoro nie wierzą w wirusa, to jest to wystarczająca motywacja do tego, by się nie szczepić. Dla mnie to jest wyjątkowo egoistyczne podejście. Jeżeli młody człowiek uważa, że nic mu nie grozi, to niech pomyśli chociaż o swoich rodzicach czy dziadkach. To powinien być ważny argument dla każdego racjonalnie myślącego człowieka.

W Po co nam trzecia dawka szczepionki?

- Chodzi wyłącznie o to, żeby stymulować odporność nabytą w wyniku pierwszych dwóch dawek szczepionki. Lub jednej dawki, w zależności od tego, jaką szczepionkę się przyjęło. To jest tzw. booster. Cel to pobudzenie układu odpornościowego, który wytworzył odpowiedź immunologiczną na koronawirusa, przed kolejnym sezonem zachorowań. Żeby mieć pewność, że ta odporność będzie w sytuacji zagrożenia.

W Czekają nas coroczne szczepienie się przeciwko COVID-19?

- Tego nie wiem. To zależy od wyników badań, które toczą się teraz na całym świecie. U pacjentów będą badane poziomy przeciwciał, stopień zachorowań. Niewykluczone, że takie coroczne szczepienia będą przewidziane tylko dla określonych grup wiekowych. Być może dla innych szczepienia będą zalecane rzadziej, a dla innych w ogóle niekonieczne. Mamy jednak jeszcze za mało wiedzy, by na to pytanie już teraz odpowiedzieć w sposób jednoznaczny.

Rozmawiał Dominik Smagała

Minister zdrowia przyjechał do Lublina, by bić na alarm

W Lubelskiem jest najwięcej zakażeń. Są trzy przyczyny

- Do szpitala trafiają osoby niezdiagnozowane. Dopiero test wykonywany w karetce jest pierwszym testem na koronawirusa u takich osób. To są osoby, które trafiają do szpitala w bardzo zaawansowanym stanie - przekonywał w Lublinie Adam Niedzielski, minister zdrowia. W naszym regionie jest najwięcej zakażeń koronawirusem w całym kraju.



Adam Niedzielski
minister zdrowia

Nie unikajmy testowania. I nie lekceważmy objawów

Minister zdrowia Adam Niedzielski spotkał się 1 października z wojewodą oraz lekarzami z Kliniki Chorób Zakaźnych z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, gdzie leczeni są chorzy na COVID-19.

- Sytuacja w województwie lubelskim bardzo odstaje od sytuacji w kraju, na poziomie bardzo różnych parametrów. Dotyczy to liczby zakażeń na 100 tys. mieszkańców, odsetka pozytywnych testów, które są tu wykonywane. Wynosi on na Lubelszczyźnie osiem procent, podczas gdy w całym kraju mamy przeciętną na poziomie trzech procent - mówił Adam Niedzielski w Lublinie podczas spotkania z przedstawicielami mediów.

Mniej czasu na ratowanie życia

Zmieniła się charakterystyka przebiegu choroby COVID-19 w stosunku do tego, jak to wyglądało jeszcze przy poprzedniej fali zakażeń. To efekt mutowania koronawirusa.

- Najbardziej, po rozmowie z profesorami z Kliniki SPSK 1 w Lublinie, martwi mnie to, że do szpitala trafiają osoby niezdiagnozowane. Dopiero test wykonywany w karetce jest pierwszym testem na koronawirusa u takich osób. To są osoby, które trafiają do szpitala w bardzo zaawansowanym stanie. W jednym przypadku osoba miała saturację na poziomie 30, gdy normą jest... 95 - dodał.

Minister zdrowia apelował w Lublinie o to, by wykonywać jak najwięcej testów na koronawirusa.

- Nie unikajmy testowania. I nie lekceważmy objawów - przekonywał szef resortu zdrowia.

Trzy przyczyny

Dlatego to właśnie w województwie lubelskim jest najwięcej zakażeń koronawirusem w kraju? Minister wskazał trzy przyczyny.

- Po pierwsze, trzecia fala na Lubelszczyźnie miała stosunkowo łagodny przebieg, co oznacza, że stosunkowo niewiele osób przechorowało COVID-19 i uzyskało odporność. Dlatego koronawirus ma tu duże pole do rozwoju. Po drugie, jest to pogłębione tym, że odsetek szczepień jest tu stosunkowo niewielki. W efekcie obecność przeciwciał i odporność jest na Lubelszczyźnie niska. Po trzecie, przestrzeganie norm sanitarnych, szczególnie dotyczących podstawowych zabezpieczeń. Chodzi o noszenie maseczek, np. w transporcie publicznym, zachowanie dystansu i pamiętanie o dezynfekcji. Musimy wrócić do konsekwentnego stosowania tych zabezpieczeń - stwierdził Niedzielski.

Jesteśmy liderem

W ciągu ostatnich tygodni województwo lubelskie wciąż jest na pierwszym lub drugim miejscu w klasyfikacji województw z największą liczbą zakażeń - w sumie w kraju notuje się około 1 tys. zakażeń dziennie, z czego około 200 w naszym regionie. Podobne wyniki są jeszcze tylko w woj. mazowieckim.

To w naszym regionie wciąż są powiaty z największym współczynnikiem zakażeń w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców. W powiecie świdnickim to 1,81 - w poniedziałek najwięcej w całym kraju. Podobne liczby notowano w Chełmie (1,62) oraz powiatach białskim (1,36) i parczewskim (1,16).

dsm

REKLAMA

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbia, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

Pan Włodzimierz Skowron z Białej koło Radzyna sam chciał opowiedzieć czytelnikom Wspólnoty o swojej wstrząsającej historii i o traumie, którą przeżywała z nim cała rodzina

Uciekł śmierci spod respiratora „Pielęgniarki nazywały mnie covidek”

Nie dawano mu większych szans. Ale przeżył. Rodzina mówi o cudzie. Dziś opowiada, jakim koszmarem jest covid. Swoją historię dedykuje antyszczepionkowcom.

Trafił do szpitala 17 marca. Dwa tygodnie przed Wielkanocą zapadła decyzja o podłączeniu go do respiratora. Przeżył. Schudł 20 kg, ale przeżył.

Dzisiaj mówi wszystkim antyszczepionkowcom i niedowiarkom: - Nie wiem, co trzeba mieć w głowach, aby mówić, że koronawirusa nie ma, że to bujda, zorganizowana zmowa. Ja jestem żywym przykładem tego, że koronawirus jest i że może spowodować śmierć człowieka w kilka dni. Mówię i apeluję: szczepcie się!

Jak się zaczęło?

Dziś nikt tego dokładnie nie sprawdzi, ale rodzina podejrzewa, że żona pana Włodzimierza, Katarzyna, która pracuje jako skarbnik w Urzędzie Gminy w Ulanie-Majoracie, mogła zarazić domowników.

Najpierw 16-letnia córka, Zuzia, straciła węch i smak, ale to były jedyne dolegliwości. Pan Włodzimierz odczuwał lekkie przeziębienie i w tym czasie pojechał jako kierowca samochodu ciężarowego w trasę do Niemiec. Po podróży, która trwała pięć dni, wrócił do domu z temperaturą. Żona miała już potwierdzony pozytywny wynik choroby. Poszedł więc do lekarza rodzinnego po skierowanie na badania. Wykazały covid, ale miał nadzieję, że może „przejdzie”, jak u żony. Rano było już bardzo źle. Miał silne duszności i trafił do szpitala.

To, co przeżyliśmy, jest nie do opowiedzenia

- Nie ukrywamy, że mąż zaniedbał leczenie - przyznaje pani Katarzyna. - Jest cukrzykiem, ale kiedy czuł się dobrze i zdrowo, nie przyjmował systematycznie leków. Kiedy do cukrzyki dołączył covid, myśleliśmy o najgorszym - przyznaje.

- Życie mężowi uratował tak naprawdę doktor Warwas.



- Chcę wyrazić wielki szacunek dla dr. Dariusza Kacika i dla całego oddziału intensywnej terapii, dla pielęgniarek. Dziewczyny się starały. Nazywały mnie nawet z sympatią „covidek” - mówi Włodzimierz Skowron (na zdjęciu z córką Leną)

To on zdecydował o podłączeniu go do respiratora. I to już w trzecim dniu leczenia szpitalnego. To była pierwsza próba, bo mąż przestraszył się i nie wyraził zgody - opowiada.

Rodzina przeżywała dramatyczne chwile. - Już nie dzwoniłam do męża, nie wiedziałam, czy on jest w stanie odebrać telefon. Do lekarza nie mogłam się dodzwonić, akurat wypadł weekend... Wtedy mąż zadzwonił do mnie. Zapytałam: dlaczego nie wyraziłeś zgody, skoro jest tak źle? Powiedział, że nie wiedział, co ma zrobić. Mąż po prostu bardzo bał się tego respiratora. Śledziliśmy to, co się dzieje i wiedzieliśmy, że żaden pacjent zakażony koronawirusem nie przeżył, nie wyszedł żywy z respiratora w Radzynie. Mąż to miał gdzieś z tyłu głowy i trudno się mu dziwić. Byłam zrozpaczona. Wszyscy byliśmy w rozpacz.

Pojawiła się jednak iskra nadziei. - Okazało się, że wyniki męża z soboty na niedzielę poprawiły się. Saturacja, czyli nasycenie krwi tlenem, wzrosła z 40 do 70,5. Lekarz uszanował brak zgody męża na respirator. Załamanie przyszło w poniedziałek rano, saturacja znacznie spadła, mąż był jeszcze przytomny, ale już było bardzo niebezpiecznie - wspomina pani Katarzyna.

Dostała telefon od lekarza: - Czy chce Pani porozmawiać z mężem? Zaraz zostanie uśpiony i podłączamy go do aparatury? Skamieniałam. Byłam w stanie tylko wykrztusić do słuchawki: Kocham Cię.

To były straszne dwa tygodnie

Rodzina mogła tylko czekać i modlić się. Pan Włodzimierz był nieprzytomny, podano mu leki na zwiótczenie mięśni.

Najbliżsi przeżywali horror. - To było codzienne drżenie rąk. Mniej więcej o godzinie 10, o stałej porze, dzwoniłam do lekarza i bałam się tego, co mogą usłyszeć. Bałam się całe dnie, w nocy praktycznie nie spałam. Ciągłe człowiek stał pod takim strachem - wspomina żona.

Lekarze nie ukrywali, że stan męża jest bardzo poważny i ma małe szanse na przeżycie.

Nadzieja przyszła w Wielką Sobotę

W końcu przyszło przełamanie choroby. W Wielką Sobotę znajoma pielęgniarka podtrzymała panią Katarzynę na duchu i powiedziała, że zdarzył się cud, że jej mąż otwiera oczy i jest z nim kontakt.



Włodzimierz Skowron Dotąd jako jedyny przeżył respirator w radzyńskim szpitalu

- To rzeczywiście był cud. To był najpiękniejszy prezent na święta - mówi wzruszona. W lany poniedziałek, drugi dzień świąt, Włodzimierz został odłączony od respiratora. Przeżył, przewalczył najgorszą fazę choroby.

Schudł 20 kg, ale daje radę

Po tych dwóch ciężkich tygodniach miały kolejne. Pan Włodzimierz był pacjentem szpitala przez dwa i pół miesiąca. Wyszedł 21 maja. Rozpoczął się długi okres rehabilitacji. Pacjent nie miał czucia, nie mógł poruszać nogami, przez cały czas leżał, miał zmieniane pampersy.

- Doktor Dariusz Kacik przy wypisie zastrzegł, że bym się przygotowała na to, że mąż jeszcze przez pół roku nie będzie chodził, nie będzie w stanie samodzielnie korzystać z łazienki. Odpowiedziałam: To nic, to wszystko nic, najważniejsze, że żyje. Byłam napełniona taką energią, pewnością, że będzie dobrze, że nawet nie wierzyłam w tak długi



Katarzyna Skowron To ludzie wokół, rodzina, dawali siłę

Chcę powiedzieć, że ludzie wokół nas, rodzina, znajomi, sąsiedzi, koleżanki i koledzy z pracy odegrali w tym wszystkim bardzo dużą rolę. Wsparcie było ogromne. Pytali, pocieszali. Chcemy podziękować ogromnie całemu personelowi szpitala w Radzynie za wspaniałą opiekę, za życzliwość, troskę. Zawsze mogłam zadzwonić, zostałam wysłuchana, poinformowana. Mąż do dzisiaj mówi, że lekarz Jarosław Warwas to jego Anioł Stróż. Rehabilitacja, pomoc dr. Dariusza Kacika, to rzeczy bezcenne. Uratowali mojemu mężowi życie.

czas rehabilitacji. I okazało się, że mąż już po dwóch miesiącach pojechał nad morze i wrócił, nie pozwolił mi usiąść za kierownicą - podkreśla pani Katarzyna.

I dodaje: - Mąż teraz czuje się dobrze, ma jedynie kłopoty z kręgosłupem. Szybko stanął na nogi i niestety ten wysiłek, obciążenie kręgosłupa, było dosyć spore. Ale wykonuje wszystkie prace w domu, jeździ samochodem. Moje marzenie, żebyśmy w wakacje, razem z mężem i z dziećmi, razem usiedli na tarasie, jednak się spełniło.

Żyję od nowa

- Dostałem drugie życie - podsumowuje pan Włodzimierz. - Teraz wygląda to wszystko zupełnie inaczej. W moim przypadku nie są już ważne pieniądze, tak jak wcześniej było. Chciałem zarabiać, dorabiać się. Teraz wiem, że zdrowie jest najważniejsze i najcenniejsze. Nie kupi się go za żadne pieniądze.

Monika Mackiewicz

Ukradł z szaletu 10 zł

18-letni mieszkaniec Parczewa włamał się do miejskiego szaletu i ukradł z niego 10 złotych - tak twierdzi policja.

Szalet przy ulicy Nowej w Parczewie został obrobiony pod koniec września. Ktoś zniszczył i wyłamał wkładkę na monety, a następnie zabrał znajdujące się w środku... 10 złotych. Straty oszacowano jednak na 1300 złotych. Prezes Zakładu Usług Komunalnych zgłosił sprawę na policję.

Policjanci zabezpieczyli znajdujący się wewnątrz budynku monitoring.

- Ustalili personalia mężczyzny podejrzanego o włamanie. Okazał się nim 18-letni mieszkaniec Parczewa - informuje starszy sierżant Ewelina Semenik, p.o. oficera prasowego KPP w Parczewie. W czwartek chłopak został zatrzymany. Policjanci postawili mu zarzut kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia mienia.

- 18-latek przyznał się do winy. Swoje zachowanie uzasadniał działaniem pod wpływem chwilowego impulsu. Sprawca wspólnie ze znajomymi pił alkohol w rejonie szaleatów miejskich. Jak tłumaczył, zmuszeni byli wejść do środka za potrzebą. Jednak jak twierdził, w pewnym momencie "coś go podkusiło, żeby rozebrać zamek w drzwiach, by sprawdzić co jest w środku" - relacjonuje Semenik.

GR

25-letni pseudokibic z Lublina okradł magazyn

Za włamanie i kradzież mienia o wartości ponad 16 tysięcy złotych odpowie 25-letni mieszkaniec Lublina.

W ostatni weekend złodziej za cel obrał sobie magazyn jednej z firm przy ulicy Melgiewskiej w Lublinie. Wyniósł elektronarzędzia, koła do samochodu oraz kasy fiskalne.

Funkcjonariusze szybko ustalili sprawcę. Włamywaczem okazał się 25-letni mieszkaniec Lublina - aktywnie związany jest ze środowiskiem pseudokibiców jednej z lubelskich drużyn piłkarskich.

Policjanci odzyskali część skradzionego mienia.

Red

Zabójstwo przy ul. Szulca: Paweł B. pojedzie na obserwację psychiatryczną do Krakowa

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwóch biegłych nie było w stanie określić, czy Paweł B. jest poczytalny. Dlatego mężczyzna aresztowany za zabójstwo byłej żony pojedzie na czterotygodniową obserwację do Krakowa.

Dwóch biegłych nie dało rady

- Wystąpimy o przedłużenie aresztu dla Pawła B. W tym przypadku zachodzi konieczność przeprowadzenia badania psychiatrycznego. 29 września z Sądu Okręgowego przyszło prawomocne postanowienie o skierowaniu na obserwację. Jeśli będzie znany termin, Paweł B. zostanie przewieziony do szpitala psychiatrycznego w Krakowie. Tam jest możliwość przeprowadzenia obserwacji w warunkach aresztu śledczego. Paweł B. był już badany w sierpniu przez dwóch biegłych, ale nie udało im się określić stanu jego zdrowia psychicznego. Prokuratura zwróciła się więc z wnioskiem do sądu, który postanowił o skierowaniu go na czterotygodniową obserwację w odpowiednim zakładzie - mówi prokurator rejonowy w Lubartowie Krzysztof Maryńczak. Paweł B. został w lipcu aresztowany za zabójstwo byłej żony, 38-letniej



Paweł B. będzie skierowany do Krakowa na badania psychiatryczne

Anny B. 12 lipca na rogu ul. ks. Szulca i Krzywe Koło w Lubartowie kobieta szła ze swoim obecnym partnerem Marcinem D. Tam zaatakował ich Paweł B. Najpierw ubliżał im, potem zaatakował ich nożem. Ugodził nim Annę B. i Marcina D. Kobieta odniosła rany na tyle poważne, że zmarła. Osierociła trzech synów. Marcin D. został tylko lekko

ranny. Już kilkanaście minut po zabójstwie Paweł B. został zatrzymany przez policję. Jest człowiekiem o bogatej przeszłości kryminalnej. Był karany m.in. za znęcanie się nad rodziną - Anna B. zeznawała w sądzie, że w czasie małżeństwa często ją bił, potwierdzając to członkowie jej rodziny. Paweł B. miał też wyroki za znieważenie funkcjonariuszy policji

i naruszenie nietykalności interwenującej policjantki. Ma na koncie atak na poborcę skarbowego.

Obrona: areszt zaszkodzi zdrowiu Pawła B.

15 sierpnia 2020 r. Paweł B. wyszedł na wolność po odbyciu kary. W spokoju wytrzymał zaledwie kilka dni. Już 19 sierpnia podpalił drzwi domu Marcina D. Groził Annie B. i Marcinowi D., że ich zabije. W rozmowie telefonicznej z Anną B. powiedział, że poderżnie jej gardło.

Za te czyny ponownie trafił za kraty, przed sądem stanął w kwietniu 2021 r. Wyraził skruchę, sąd skazał go na rok pozbawienia wolności zaliczając na poczet kary 8 miesięcy, które spędził w areszcie. Sąd zakazał też Pawłowi B. zbliżania się do Anny B. na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres dwóch lat. Mężczyzna został wypuszczony na wolność, czekał na wezwanie do odbycia dalszej części kary.

12 lipca zabił Annę B. 15 lipca został aresztowany na trzy miesiące. 26 lipca jego adwokat złożyła zażalenie na areszt podając, że „istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B.”.

Marcin Kusyk

Wsiadła po kielichu i wjechała w ogrodzenie. „To nie ja kierowałam”



Auto uderzając z impetem w betonową podmurówkę ogrodzenia uszkodziło dwa metalowe przesła o długości 8 metrów

Ponad trzy promile alkoholu w organizmie miała 43-latką z gminy Milanów, która wjechała autem w ogrodzenie posesji. Przesiadła się na fotel pasażera i przekonywała funkcjonariuszy, że to nie ona siedziała za kierownicą.

W środę po godzinie 15. na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie o osobowym audi, które w miejscowości Kopina, wjechało w ogrodzenie jednej z posesji. Auto uderzając z impetem w betonową podmurówkę ogrodzenia uszkodziło dwa metalowe przesła o długości 8 metrów. Właściciel wycenił później szkody na około 10 tys. zł.

- Funkcjonariusze ruchu drogowego zastali w rozbitym samochodzie kobietę siedzącą na miejscu pasażera. Kontakt z nią był utrudniony z uwagi na bełkotliwą mowę oraz silnie wyczuwal-

ną woń alkoholu. Kobieta o własnych siłach opuściła pojazd twierdząc, że to ktoś inny kierował samochodem - relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Do czasu przyjazdu karetki policjanci cały czas monitorowali stan zdrowia kierującej. Po badaniu okazało się, że pomoc medyczna nie jest jej potrzebna.

Na posesji, przy której doszło do zdarzenia, zainstalowany jest monitoring. - Z zapisu wynikało, że 43-latką podróżowała sama, a zatem to ona kierowała audi. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona na komendę. Noc spędziła w policyjnym areszcie. Badanie wykazało, że ma ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Przyznała się do kierowania w stanie nietrzeźwości - dodaje E. Semeniuk.

GR

- Czyli dostałam karę trzech lat więzienia? - niedowierzała oskarżona

Więzienie za oszukiwanie na materiałach budowlanych. Oszukani stracili ponad milion

Oszustw popełnionych przez Honoratę G. było tak dużo, że samo odczytywanie wyroku zajęło sędziemu 20 minut. 57-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej została uznana za winną zarzucanych jej czynów i skazana na karę pozbawienia wolności. Ma też oddać ponad milion złotych.

57-letnia Honorata G. była oskarżona o dokonanie prawie 40 oszustw w latach 2012 i 2014 oraz 2018-2020. Ustalenia śledczych wskazywały, że kobieta miała dwie metody działania: odbierała towar budowlany z odroczonej datą dostawy, ale nie regulowała długu albo oferowała klientom materiały poniżej wartości rynkowej, po czym pobierała od nich

pieniądze na poczet zakupów, ale zamówienia nie dostarczała.

Zawierane przez nią transakcje opiewały na różne kwoty - od kilku do nawet 158 tys. zł. Długi w wyniku oszustw urosły łącznie do kwoty ponad 1,1 mln zł.

„Czyli dostałam karę trzech lat więzienia?”

Wyrok zapadł w czwartek, 30 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Oszustw popełnionych przez Honoratę G. było tak dużo, że samo odczytywanie wyroku zajęło sędziemu 20 minut. 57-latką została uznana za winną dokonania kilkudziesięciu oszustw. Wyrok: trzy lata i dwa miesiące pozbawienia wolności. Do tego grzywna w wysokości 3 tys. zł. To nie wszystko. Sąd nakazał jej naprawić wyrządzone szkody - oddać

oszukany osobom pieniądze. - Kara wydaje się być karą łagodną w porównaniu do tego, jakie szkody pani spowodowała. Biorąc jednak pod uwagę pani sytuację rodzinną, przyznanie się do winy i postawę w czasie procesu, sąd doszedł do przekonania, że taka kara będzie adekwatna do wagi popełnionych przestępstw i stanie się zadość sprawiedliwości - uzasadnił sędzia. - Czyli dostałam karę trzech lat więzienia? - pytała niepewnie na koniec oskarżona, która była w sali sądowej podczas ogłaszania wyroku.

- Tak. Prokurator domagał się kary sześciu i pół roku - skwitował sędzia. Wyrok nie jest prawomocny. Zyskiwała zaufanie - Oskarżona zawierała umowy i się z nich nie wywiązywała. Działając w środowisku miejscowym w okolicach Białej Podlaskiej uchodziła za

osobę, która dostarcza materiały budowlane w bardzo atrakcyjnych cenach. Stąd osoby, które prowadziły różnego rodzaju inwestycje lub były zainteresowane zakupem materiałów budowlanych, decydowały się na nawiązanie kontaktu z oskarżoną lub sama oskarżona nawiązywała z nimi kontakt. Dochodziło do zawierania transakcji - wyjaśniał sędzia. Niejednokrotnie Honorata G. najpierw zapracowywała sobie na zaufanie u klientów.

- Kolega wcześniej zamawiał u niej materiały i wywiązała się z zamówień, więc było zaufanie. Oferowała materiały w bardzo dobrych cenach. Na rynku pustaki kosztowały po 10 zł za sztukę, u niej były po 7,50 zł. Oczekiwała płatności gotówką, całości przy składaniu zamówienia. Ryzykowne to było, nie powiem, że nie... - wspominał na pierwszej rozprawie

jeden z poszkodowanych.

57-latką szybko znajdowała chętnych na skorzystanie z jej - jak się wydawało - usług na bardzo korzystnych warunkach. - Sama często oferowała sprzedaż innym osobom materiałów, mówiąc, że ma np. dostęp do deweloperów, zniżki lub znajomości. Używała różnych argumentów, by być wiarygodną, skąd bierze materiały za ceny poniżej rynkowych obowiązujących w danym czasie - podsumował sędzia, uzasadniając wyrok.

„Jestem uboga, nie stać mnie na obrońcę”

Oskarżona oczekiwała dużo łagodniejszej kary. Jeszcze przed początkiem procesu wnioskowała, by sąd wymierzył jej karę bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Proponowała dla siebie

elektroniczny dozór, prace na cele społeczne lub grzywnę. Deklarowała, że regularnie zgłasza się do prokuratora i jest z nim w kontakcie oraz jest w kontakcie z klientami. Zapewniała, że powoli spłaca swoje zadłużenie. Wskazywała, że „media już wydały wyrok” i już to jest dla niej dotkliwą karą. Dodała, że musi opiekować się chorym synem. - Jestem uboga, nie stać mnie na obrońcę. Chciałabym, żeby się ta sprawa skończyła. Zwróć pieniądze, tylko potrzebuję czasu - mówiła niepewnym głosem podczas pierwszej rozprawy.

Kobieta nie przyznała się do całości postawionego jej zarzutu.

- Pobierałam pieniądze, ale nie miałam zamiaru nie dostarczyć towaru. Po prostu przeciąga się to w czasie. Klienci dostali większość materiałów - tłumaczyła się.

Dominik Smagała

Do grudnia Bug pod szczególnym nadzorem

Migranci na pontonach przepływają przez granicę. Pola niszczy zwierzyna wystraszona przez manewry Łukaszenki

- Mieszkańcy naszej gminy niepokoją się, że nagle obcy palą u kogoś za domem ogniska, aby się wysuszyć. Dobrze, że stan wody w Bugu jest wysoki, co utrudnia przerzucanie ludzi - mówi wójt przygranicznych Sławatycz.

Stan wyjątkowy został przedłużony o 60 kolejnych dni na części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego. Ma to pozwolić na odpięcie przez mundurowych szturm imigrantów ekonomicznych z terenu Białorusi, którzy już niekiedy przedostają się przez Bug na pontonach. W Urzędzie Gminy Sławatycz dowiadujemy się, że zazwyczaj co dwa dni migranci przepływają na naszą stronę granicznej rzeki. - Grupki od kilku do kilkunastu osób przerzucane są na pontonach przez Bug - mówi nam jeden z mieszkańców Sławatycz.

Także sławatycki wójt Arkadiusz Misztal nie kryje zaniepokojenia.

- Sytuacja nie jest wesoła. Mieszkańcy naszej gminy niepokoją się, że nagle obcy palą u kogoś za domem ogniska, aby się wysuszyć. Dobrze, że stan wody w Bugu jest wysoki, co utrudnia przerzucanie ludzi - mówi wójt.

Dodaje, że pewne problemy mogą pojawić się na początku listopada, gdyż rokrocznie na Wszystkich Świętych na położony na obszarze objętym obostrzeniami stanu wyjątkowego sławatycki cmentarz przybywa wiele osób z innych rejonów kraju.

- Na uroczystości religijne i rodzinne powinny być wpuszczane osoby przyjeżdżające do nas - zauważa Arkadiusz Misztal.

Migranci na pontonach

Porucznik Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, potwierdza, że zdarzają się próby pokonania granicy na pontonach.



Straż Graniczna potwierdza, że zdarzają się próby pokonania granicy na pontonach. Takie przypadki były w okolicach Sławatycz i Włodawy

- Nie dopuszczamy do tego. Odnawiamy pojedyncze przypadki w okolicy Sławatycz i Włodawy, gdzie strażacy uratowali grupkę migrantów na bagnach - potwierdził porucznik.

Przyznał, że Nadbużański Oddział Straży Granicznej otrzymał 5 nowoczesnych pojazdów obserwacyjnych, na których zamontowane zostały systemy optoelektroniczne, takie same jak są stosowane na wieżach obserwacyjnych.

- Oczywiście, nie powiem, gdzie one pracują. Wprowadzenie stanu wyjątkowego przy granicy wpłynęło m.in. na ograniczenie prób przemytu - zauważył Dariusz Sienicki.

Rzecznik nie wie kiedy może być budowane przez wojsko ogrodzenie z drutu kolczastego na około 3-kilometrowym granicy lądowej w Terespolu (gdzie Bug wchodzi zakolem na terytorium Białorusi). Wątpi, aby możliwe było postawienie słupków w grząskim gruncie na dalszym odcinku granicy, która przebiega rzeką.

Odwołana pielgrzymka mężczyzn

Obecna sytuacja wpływa też na życie religijne w obszarze stanu wyjątkowego.

W środę ks. biskup siedlecki Kazimierz Gurda odwołał planowaną na 3 października XI Diecezjalną Pielgrzymkę Mężczyzn do Pratulina, który znajduje się w strefie objętej stanem wyjątkowym. Nastąpiło to po „konsultacjach przeprowadzonych ze służbami mundurowymi odpowiedzialnymi za czuwanie nad bezpieczeństwem w tym regionie”.

Z okazji jubileuszu 25. rocznicy beatyfikacji Męczenników



kpt. Damian Stanula

oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej
Żołnierze WOT wspierają Straż Graniczną, m.in. uczestniczą w patrolach w strefie przygranicznej

Podlaskich biskup siedlecki jednak wystąpił z listem pasterskim przypominając, że do tej rocznicy cała wspólnota diecezjalna przygotowywała się poprzez dziewięćmiesięczną nowenną odprowadzaną we wszystkich parafiach w każdy 23. dzień miesiąca.

Poparcie i bezradność

Stanisław Żmudziński-Caruk, przewodniczący Rady Gminy w Janowie Podlaskim, popiera przedłużenie stanu wyjątkowego.

- Tu gra idzie o bezpieczeństwo. Nie mam sygnałów od naszych mieszkańców o negatywnym przyjęciu decyzji o przedłużeniu stanu wyjątkowego. Liczę na to, że wojsko będzie wspierać Straż Graniczną i policję - mówi przewodniczący.

Przyznaje, że problemem dla zablokowanych w strefie firm agroturystycznych i gastronomicznych będą spore straty w sezonie jesiennym. Przedsiębiorcy uzyskują rekompensaty, które jednak trudno będzie wyliczyć dla nowych, dopiero startujących firm.

Nadzwyczajne restrykcje uderzyły dotkliwie w znane z seriali telewizyjnych Uroczysko Pensjonat Zaberek, które zazwyczaj jesienią bywało oblegane przez gości.

- Obecna sytuacja, w jakiej się znalazła nasza rodzinna firma, jest dla nas bardzo trudna

i depresyjna. Nasza bezradność i niemoc w tej sprawie odbiera nam nawet chęć i siłę do jakiegokolwiek wypowiedzenia się i komentarza - zaznaczyła Katarzyna Okoń-Szczepaniak, właścicielka tego pensjonatu, który znajduje się w Janowie Podlaskim, w odległości 5 km od granicy, ale objął go obszar geodezyjny sięgający Bugu. Prezes spółki Stadnina Koni nawet nie odpowiada na pytania dotyczące obecnej sytuacji.

Zamiera także ruch w obiektach położonych poza strefą stanu wyjątkowego. Próbuje się one jednak ratować oryginalnymi pomysłami. Zamek Janów Podlaski zorganizował w miniony weekend trzydniowe Podlaskie Święto Piwa z degustacjami i innymi atrakcjami.

Granice przekroczyły też łosie i jelenie

Wójt gminy Kodeń Jerzy Troć informuje nas, że niedawne rosyjsko-białoruski manewry Zapad-2021 organizowane na dużym poligonie obok Brześcia wystraszyły stada dzikich zwierząt, które rzuciły się do ucieczki przez Bug.

- Dzwoniły wtedy szklanki w naszym urzędzie. A w lasach mamy pełno łosi i jeleni, które żerują na plantacjach kukurydzy, która z niebem gada, taka piękna - mówi wójt.

Dodaje, że powstał problem, bowiem koła myśliwskie nie mogą strzelać w strefie stanu

wyjątkowego...

- Zapierają się, że nie mogą strzelać i szacować szkód u rolników powodowanych przez zwierzynę. Przy ustalaniu uchwały o rekompensatach za straty podczas stanu wyjątkowego nie mówiono wcale o rolnikach poszkodowanych przez zwierzynę - podkreśla Jerzy Troć.

Stanisław Kałużyński, prezes spółki Avena posiadającej duże plantacje kukurydzy i słonecznika nie ukrywa kłopotów.

- Żał patrzeć na niszczone nasze pola. Straty już szacujemy na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Z roku na rok populacja zwierzyny jest coraz większa, najbardziej zagrażają nam łosie - mówi prezes. Dodaje, że zwierzeta zgryzają rzepak oziemy przy samej ziemi. Łoś bez problemu pokonuje siatkę leśną o wysokości 2 m.

- Ogrodzenie wyrwa ze słupkami. Musimy je ciągle naprawiać, tam, gdzie mamy działki ogrodzone. Niestety, myśliwych pozbawiono prawa prowadzenia gospodarki łowieckiej w rejonie stanu wyjątkowego - podkreśla prezes.

Przyznaje, że za szkody chronionych przez państwo łosi odpowiada urząd marszałkowski, który wcześniej wcale nie chciał zajmować się tym problemem, a w minionym roku jego służby zaczęły szacować szkody „z różnym skutkiem”.

Prezes nie kryje krytycyzmu obserwując liczne patrole policyjne legitymujące ludzi wjeżdżających do strefy stanu wyjątkowego.

- Rosną olbrzymie koszty zakwaterowania tych służb i ich pracy w bramkach kontrolnych nawet na polach. To idiotyzm - uważa Stanisław Kałużyński.

Terespolska prowokacja polityczna

Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol, też potwierdza, że także na rozległym terenie jego gminy ustały polowania.

- Jest to spory okręg nad Bugiem. Myśliwi nie wykonają planu odłowu. Nie mamy jednak zgłoszeń rolników i gastronomii w sprawie rekompensat. Ludzie mniej narzekają na coraz krótsze kolejki przy patrolach policji, gdy się wjeżdża do Terespolu - mówi wójt.

Burmistrz Terespolu powiedział nam, że stan wyjątkowy niewiele wpływa na życie mia-

steczka.

- Jest spokojnie, ludzie normalnie robią zakupy. Kilku właścicieli miejscowych sklepów wystąpiło do nas o umorzenie podatków. Wnioski są w fazie rozpatrywania - podkreśla burmistrz Jacek Danieluk. Dodaje, że w Terespolu jest dużo wojska, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej.

- Podtrzymuję swoją opinię, że wprowadzenie stanu wyjątkowego było najlepszym rozwiązaniem, aby odpowiednio strzec granicę - twierdzi burmistrz.

Z powodu tego stanu musiał zeznawać w sądzie.

We wrześniu dwóch aktywistów wystąpiło o zezwolenie na zorganizowanie zgromadzenia publicznego w dwóch różnych miejscach w strefie stanu wyjątkowego. Marek Epler, działacz podlaskiego KOD, chciał zorganizować swój protest w słynnym Usnarzu Górnym, a Marcin Skubiszewski ze Stowarzyszenia Obserwatorium Wyborcze 17 września (!) w Terespolu. Twierdzili, że chcieli potępienia wojen i przypomnienia, że Polacy też kiedyś byli uchodźcami. Kiedy samorządy im odmówiły, odwołali się do sądów w Białymstoku i w Lublinie.

Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że nie rozumie grup i działaczy, którzy tak postępują, jak wynikało to z wniosku o zorganizowanie w Terespolu zgromadzenia protestującego przeciw stanowi wyjątkowemu.

- Można domniemywać, że wszystko było już wcześniej z góry przygotowane. Przecież samo odwołanie miało ponad 100 stron z zarzutami, że źle został wprowadzony stan wyjątkowy - mówi burmistrz. Podkreśla, że aż trzy godziny musiał stracić na rozprawę w sądzie.

- Dobrze, że sąd podtrzymał moją decyzję - zaznacza.

W odwołaniu do sądu Marcin Skubiszewski uzasadniał, że to stan wyjątkowy narusza prawo.

Sądy jednak odmówiły badania tego zarzutu.

Infolinia wsparcia

Pod numerem, codziennie, przez całą dobę 800-100-115 działa infolinia wsparcia Wojsk Ochrony Terytorialnej dla osób z rejonów przygranicznych, które mogą czuć się niepewnie w sytuacji wprowadzonego stanu wyjątkowego.

Marek Pietrzela

Na muralu podhalańczycy zamiast kleeberczyków. Autor: nie miałem materiałów

Pomimo kontrowersji odsłonięto mural, upamiętniający bitwę pod Milanowem, który przypomina fotografię ilustrującą żołnierzy walczących w bitwie o Narwik.

30 września 1939 roku, w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi. Zginęło w niej pięciu polskich żołnierzy, a kilku nasto zostało rannych. Sowieckich żołnierzy poległo około 300. Po zwycięskiej bitwie generał Franciszek Kleeberg zakwaterował się w Cichostowie u Bolesława Stopniaka. Na drugi dzień grupa Polesie odmaszerowała pod Kock, gdzie stoczyła ostatni bój z Niemcami.

Stowarzyszenie Cichosz z pobliskiego Cichostowa wspólnie z gminą Milanów wpadło na pomysł upamiętnienia bitwy na ścianie budynku koło przystanku PKS w Milanowie. Mural wykonał Cezary Szewczyk, artysta z Siedlec w woj. mazowieckim. Prace kosztowały 11 tysięcy złotych (autor mówi, że pieniądze jeszcze nie zostały mu przebrane).

Dzieło budzi jednak kontrowersje: widać na nim opartych o skałę żołnierzy z karabinami, nad którymi widnieje biało-czerwona flaga. Ujęcie jest bardzo podobne do historycznej fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która



Tak wygląda milanowski mural

walczyła z Niemcami pod Narwikiem w Norwegii. – To najbardziej znane, ikoniczne wręcz zdjęcie brygady.

Cezary Szewczyk nie zaprzeczył, że inspirował się fotografią ilustrującą żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Podkreśla, że wykonany przez niego mural jest przykładem tzw. utworu inspirowanego, a nie tzw. utworu zależnego i został wykonany metodą rysunkową, a zatem o naruszeniu prawa nie może być mowy. Grafika, która została wykorzystana jest na licencji open. Dozwolona jest „redystrybucja, prace pochodne, wykorzystanie komercyjne i inne zastosowania”.

Konrad Dąbrowski, prezes stowarzyszenia zlecającego wykonanie dzieła, utrzymywał, że był bardzo zaskoczony, gdy pod koniec września zwróciliśmy mu uwagę na podobieństwo muralu do zdjęcia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Autor muralu zapewnia z kolei, że zleceniodawca o wszystkim wiedział już wcześniej.

W wiadomości wysłanej 14 kwietnia do Stowarzyszenia Cichosz Szewczyk rzeczywiście

napisał, że „jako bazę wykorzystaliśmy znalezione w internecie zdjęcie z czasów II Wojny Światowej i na jego podstawie zrobił rysunek”. W mailu, który widzieliśmy, nie padło jednak bezpośrednie stwierdzenie, że fotografia, jaką się inspirował, jest kojarzona z Podhalańczykami i bitwą o Narwik, a zatem z zupełnie innym wydarzeniem historycznym.

Szewczyk tłumaczył, że „ze względu na ogromną trudność ze znalezieniem jakichkolwiek materiałów graficznych w dobrej jakości, musiał trochę improwizować”.

O ile rzeczywiście nie sposób znaleźć w internecie zdjęcia nawiązującego do bitwy pod Milanowem, to bez problemu można odszukać fotografie dowódców, np. generała Kleeberga, jako dowódcy SGO Polesie.

– Jest też fotografia pułkownika Adama Eplera, bezpośrednio dowodzącego pod Milanowem, dowódcy dywizji Kobryń. Znalazienie ikonografii do muralu zgodnego z prawdą historyczną, to tak naprawdę kilka minut szukania w internecie. Wystarczyłoby wpisać: „polska piechota 1939” i wyskoczy

tabun zdjęć – komentuje nasz Czytelnik.

Dlaczego Szewczyk nie wybrał zatem choćby zdjęć Kleeberga? – Nie było powiedziane, że musi być jego fotografia – przekonywał i dodał, że projekt został zaakceptowany przez klienta, a następnie przez Ministerstwo Obrony Narodowej. – Od samego początku wykonywałem swoją pracę uczciwie, sumiennie i z należytą starannością – zapewnił.

Po stronie autora muralu częściowo stanął wójt Krępski.

– Nastąpiło pewne przekłamanie historyczne ze strony pana Szewczyka, a zatem po publikacji artykułu pojawił się pewien niesmak, ale nie robiłbym z tego wielkiej afery. Próbowałem ustalić pewne fakty. Dostałem do Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej, gdzie znajdują się hełmy widoczne na fotografii przedstawiającej Podhalańczyków. Mogła się zatem wydarzyć taka sytuacja, że w oddziałach Kleeberga walczyli żołnierze, którzy później bili się na drugim froncie z Niemcami – powiedział Krępski, nawiązując do tego, że kleeberczycy walczyli z sowietami, a Podha-



Tak prezentuje się historyczna fotografia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie z Niemcami o Narwik



Czytelnik: znalezienie ikonografii do muralu zgodnego z prawdą historyczną, to tak naprawdę kilka minut szukania w internecie. Jest np. fotografia pułkownika Adama Eplera, bezpośrednio dowodzącego pod Milanowem, dowódcy dywizji Kobryń

łańczycy, którymi zainspirował się autor muralu, bili się z Niemcami.

Mural został odsłonięty zgodnie z planem, przedwcześniej (w niedzielę, 3 października). W programie była m.in. uroczysta msza święta w intencji żołnierzy walczących w bitwie pod Milanowem. Wszystko zwińczyła część artystyczna.

O odniesienie się do nowych faktów, czyli do kwestii korespondencji mailowej, jaką autor

W wiadomości wysłanej 14 kwietnia do Stowarzyszenia Cichosz Szewczyk rzeczywiście napisał, że „jako bazę wykorzystaliśmy znalezione w internecie zdjęcie z czasów II Wojny Światowej i na jego podstawie zrobił rysunek”. W mailu, który widzieliśmy, nie padło jednak bezpośrednie stwierdzenie, że fotografia, jaką się inspirował, jest kojarzona z Podhalańczykami i bitwą o Narwik, a zatem z zupełnie innym wydarzeniem historycznym.

Autor muralu:

Projekt został zaakceptowany przez klienta, a następnie przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Od samego początku wykonywałem swoją pracę uczciwie, sumiennie i z należytą starannością. Nie było powiedziane, że musi być umieszczony wizerunek Kleeberga.

muralu prowadził w kwietniu ze stowarzyszeniem, poprosiliśmy w piątek K. Dąbrowskiego. Był zajęty, dlatego poprosił o wysłanie pytań mailem. Jeszcze nie dostaliśmy odpowiedzi.

Grzegorz Rekiel

Przebudowują linię kolejową Parczew - Lubartów. Prace są zaawansowane

Kończą się prace przy modernizacji linii kolejowej między Parczewem a Lubartowem. Mieszkańcy skorzystają m.in. z nowego przystanku w Laskach. Wszystko powinno być gotowe w grudniu.

Prace na linii Parczew - Lubartów są częścią modernizacji linii kolejowej łączącej Lublin z Łukowem. Nowy tor między Parczewem a Lubartowem jest przygotowywany przez specjalistyczne maszyny. Pociągi pojadą wtedy w grudniu. Na stacji Parczew widać już nowy, wyższy peron. Montowane jest oznakowanie oraz infokioski, na którym będą wyświetlane infor-



Budowany jest peron na przystanku Parczew Kolejowa oraz peron w Gródku (gm. Siemień). Przygotowano oświetlenia, montowane są ławki, wiaty, ogrodzenie oraz gabloty na rozkład jazdy pociągów

macje o rozkładzie jazdy. Zakończyły się prace przy torze. Ruszyły próby urządzeń sterowania ruchem kolejowym.

Budowany jest peron na przystanku Parczew Kolejowa oraz peron w Gródku (gm. Siemień). Przygotowano oświetlenia, montowane są ławki, wiaty, ogrodzenie oraz gabloty na rozkład jazdy pociągów. Na nowym przystanku w Laskach (gm. Parczew) montowane są wiaty. Nowy peron jest wyższy, co ułatwi podróżnym wejście do pociągów. Dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się przygotowano dogodne

dojścia. Dzięki pracom między Parczewem a Lubartowem pociągi pasażerskie pojadą z prędkością maksymalnie 120 km/h, a pociągi towarowe – 80 km/h. Wyższy poziom bezpieczeństwa zapewni 13 zmodernizowanych przejazdów kolejowych. Nowe urządzenia sterowania ruchem umożliwią obsługę większej liczby składów. W grudniu 2021 r. zakończą się prace, które pozwolą na wznowienie ruchu pociągów (podczas prac na jednotorowej linii, zgodnie z ustaleniami, obowiązuje zastępcza komunikacja autobusowa).

Paweł Kaliszewski, asystent

wiceministra infrastruktury Andrzeja Bittela powiedział, że „zaawansowanie prac na odcinku Lubartów – Parczew potwierdza powrót regionalnych i dalekobieżnych połączeń na linię z Lublina do Łukowa”. Wartość projektu „rewitalizacja linii kolejowej nr 30 na odcinku Lubartów - Parczew” to koszt 90 mln zł netto. Projekt jest współfinansowany z pieniędzy Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020.

Grzegorz Rekiel

Parczewianin został gwiazdą internetu

Szef kultury przyjedzie z siekierą i porąbie drewno

Na swoim profilu na facebooku dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Adam Kościańczuk opublikował swoje zdjęcie z siekierą w rękach. Zapowiada, że będzie pomagał osobom potrzebującym w przygotowaniu opału na zimę.

Post na facebooku

Najpierw był wpis na facebooku. Na swoim profilu dyrektor Adam Kościańczuk pisze: "Hej, w związku z podłączeniem mojego rodzinnego domu do gazu, w tym roku nie będę mógł wykonywać swojej ulubionej jesiennej czynności, czyli rąbania i ciosania drzewa

Wobec tego, że moja pamięć mięśniowa domaga się powyższej aktywności, a inwestycja w postaci



Adam Kościańczuk

- Brakuje nam na co dzień takich zwykłych gestów dobrej woli. Mam nadzieję, że moja akcja przyniesie dużo dobra

zakupionego profi sprzętu (Fiskars) stoi bezużytecznie i tęskni za moimi dłońmi, OGŁASZAM: - jeśli znacie jakąś starszą, bądź schorowaną osobę z powiatu parczewskiego i lubartowskiego, która potrzebuje pomocy przy przygotowaniu opału na zimę - służę bezpłatną pomocą! Dojadę, pomogę, pogadam, jak trzeba to i zakupy ze sobą przywiozę! Dajcie znać na priv, jeśli znacie takie osoby. Będę dostępny od 12.10.2021, w każdy powszedni dzień tygodnia, po godz. 16. Czuwaj!"

Brak zwykłych gestów

Wpis dyrektora zyskał natychmiast wielką popularność wśród internautów. Ma 1400 serduszek, 1200 polubień, ponad 500 komentarzy i aż 5,5 tys. udostępnień.

Adam Kościańczuk przyznaje, że rzeczywiście lubi rąbać drewno. - Wolę taką aktywność, niż np. ćwiczenia ze sztangą - mówi. Za-

mieszczając wpis nie spodziewał się tak ogromnej popularności. - Wrzuciłem wpis, spodziewałem się kilku komentarzy. Poszedłem na basen, wracam - a tu szaleństwo, komentują ludzie z całej Polski, Pomorza, Poznania, Wrocławia. Wszystkie wpisy pozytywne - relacjonuje dyrektor. Jak tłumaczy tak szeroki odzew?

- Brakuje nam na co dzień takich zwykłych gestów dobrej woli. Mam nadzieję, że moja akcja przyniesie dużo dobra. Już zresztą są efekty. Są zgłoszenia pani, która jest chora, pana, który mieszka sam i nie jest w stanie porąbać drewna. Wracam z urlopu 12 października, pracuję do godz. 16, po tej godzinie biorę siekierę i ruszam w teren - zapowiada dyrektor. Kościańczuk mieszka w Parczewie. Lubartowskiej kulturze szefuje od ponad roku. Wcześniej zajmował się promocją muzeum w Kozłowie i gminy Firlej.

Marcin Kusyk

Natalia Marczuk nagrała płytę. „Jestem dumna i szczęśliwa”

BIAŁA PODLASKA:

- Chcę cieszyć się muzyką i cieszyć nią też innych. Sprawia mi to ogromną przyjemność - mówi bialska kompozytorka i wokalistka, która skorzystała z projektu dla młodych artystów Radia Lublin.

Natalia jest absolwentką Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego na wydziale wokalistyka jazzowa. Od 8 roku życia uczęszczała na zajęcia wokalne u wielu bialskich instruktorów, a także na prywatne lekcje z gry na pianinie. - Byłam nagradzana na wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach i festiwalach. Aktualnie zajmuję się tworzeniem własnej muzyki i koncertowaniem.

Pierwsza autorska płyta

Teraz wydała swoją pierwszą EP-kę (EP-ka to płyta zawierająca od trzech do czterech utworów) przy współpracy z Radiem Lublin, gdzie zarejestrowano jej w pełni autorskie utwory. To dotychczasowy największy sukces artystki. Jak doszło do powstania nagrania?

- Zobaczyłam na Facebooku Radia Lublin projekt dla mło-



Do swojego zespołu Natalia zaprosiła swoich przyjaciół ze Szkoły Muzycznej - Michała Dzirbę, Michała Fedora, Aleksandrę Mularczyk, Filipa Nastulaka oraz Weronikę Fedor

dych artystów, którzy piszą swoje utwory, ale nie mają możliwości ich wydania. Stwierdziłam, że jest on stworzony dla mnie. Spróbowałam, udało się i jestem z tego bardzo dumna i szczęśliwa - mówi Natalia.

Nagrania trwały tydzień i odbywały się w nowo wyremontowanym Studio Lublin.

- Pracownicy radia byli bardzo uprzejmi, pomocni i profesjonalni. Cały zespół czuł się tam komfortowo, dzięki temu proces twórczy przebiegł w inspirującej atmosferze - tłumaczy wokalistka.

Granie z przyjaciółmi

Do swojego zespołu zaprosiła swoich przyjaciół ze Szkoły Muzycznej - Michała Dzirbę, Michała Fedora, Aleksandrę Mularczyk, Filipa Nastulaka oraz Weronikę Fedor. - Skład powstał niedawno, bo zaledwie tydzień przed rozpoczęciem nagrywania. Są to młodzi ludzie, pełni pasji, zaangażowania, którzy włożyli wiele serca i świeżości w ten projekt - opowiada Natalia. Utwory to w pełni kompozycje Natalii. Artystka pisze od 15 roku życia, jednak dopiero w tym roku przełamała

się i wykonała po raz pierwszy swój utwór przed publicznością - był to jej koncert dyplomowy.

- Teksty mają zazwyczaj charakter poetycki i opowiadają o codziennych problemach, wyzwaniach, z jakimi musi zmierzyć się człowiek. Są to dla mnie bardzo osobiste teksty - mówi artystka.

Na wysokim poziomie

Natalia jest zadowolona z nagrań w studio Radia Lublin.

- Wiadomo, że po przesłuchaniu, na chłodno, po takim czasie znalazłoby się parę rzeczy do



- Jesteśmy młodzi, jeszcze wszystko przed nami, a już udało nam osiągnąć etap, w którym tworzymy i nagrywamy swoje własne utwory. Jestem z nas dumna - mówi artystka

poprawienia, ale sądzę, że poradziliśmy sobie świetnie, jak na tak krótki czas przygotowania. I dodaje: - Jesteśmy młodzi, jeszcze wszystko przed nami, a już udało nam osiągnąć etap, gdzie tworzymy i nagrywamy swoje własne utwory, które są na wysokim poziomie. Jestem z nas dumna.

Jakie plany na przyszłość? Artystka skupia się na razie na edukacji, własnym rozwoju

i twórczości.

- Poznając przy tym mnóstwo nowych osób, które pozwalają mi postrzegać muzykę w coraz to nowy sposób. Często koncertuję i dzięki temu zdobywam szerszą publiczność. Chcę cieszyć się muzyką i cieszyć nią też innych. Sprawia mi to ogromną przyjemność - podsumowuje.

Maciej Maciejuk

Dziewięćdziesiąt cztery lata temu śmierć policjanta poruszyła całą Lubelszczyznę

Ostatnie słowa brzmiały: „Panie komendancie, dajcie drabinę...”

Jest wrzesień 1927 roku. W okolicach Janowa Lubelskiego od dłuższego czasu poszukiwana jest dwójka „groźnych, a dotychczas nieuchwytnych bandytów”: Cudziło i Karasiewicz. Gazeta „Głos Lubelski” określa ich jako „notowani policji zawodowi bandyci, niejednokrotnie już karani za różne przestępstwa, a poszukiwani obecnie jako sprawcy kilku napadów bandyckich i zabójstw”.

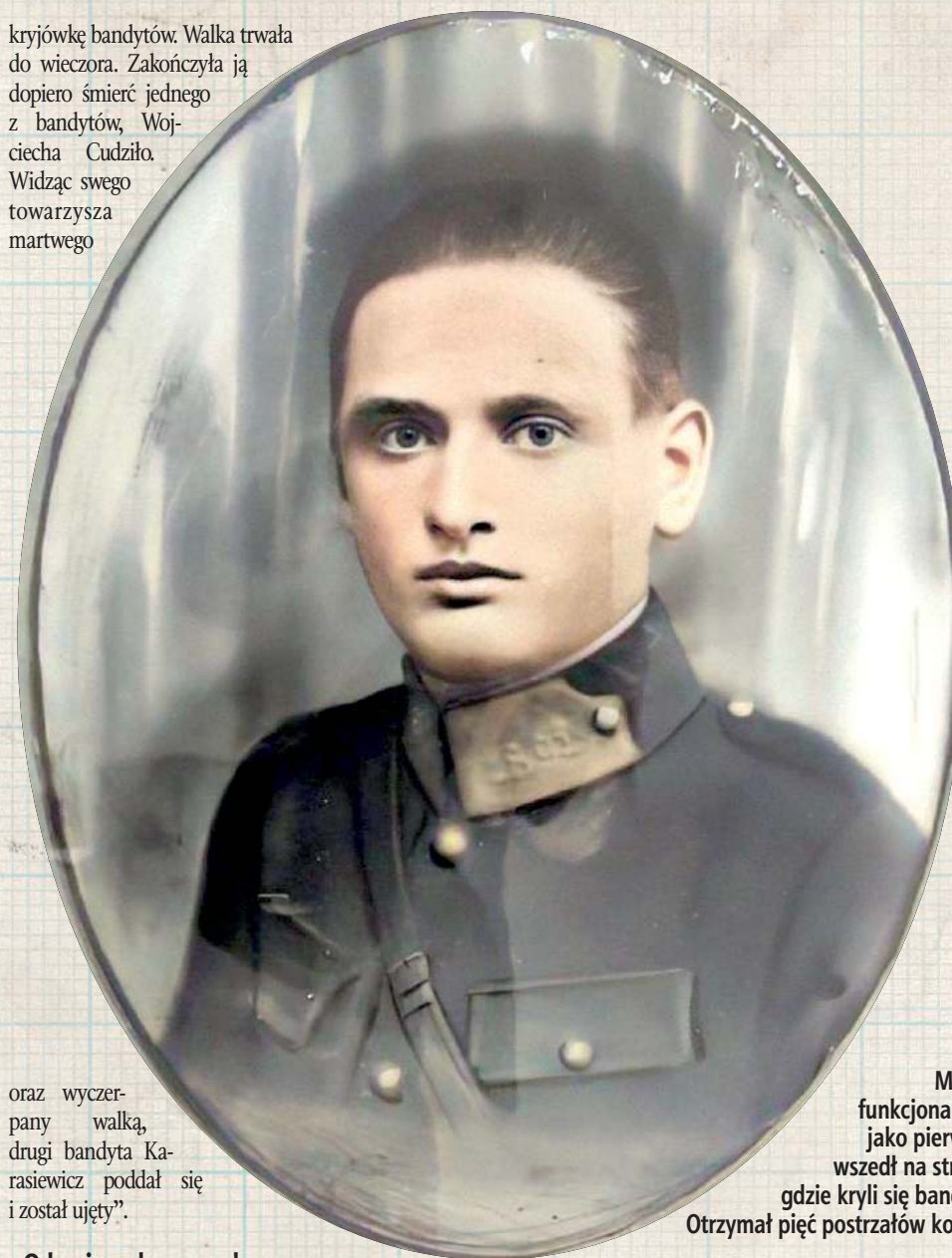
22 września policji udało się uzyskać informację, że bandyci ukrywają się w jednym z domów we wsi Godziszów, w gminie Kawęczyn niedaleko Janowa Lubelskiego. Postanowiono więc zorganizować obławę. Wzięło w niej udział pięciu policjantów z janowskiego posterunku ubranych po cywilnemu. Wśród nich był posterunkowy Edward Jeziński (rocznik 1902), dwudziestopięcioletni świeżo upieczony absolwent szkoły przodowników policji, brat pradziadka autora tego artykułu.

Bandyci strzelali bez ostrzeżenia

O dalszym przebiegu zdarzeń możemy dowiedzieć się z relacji zamieszczonej w „Głosie Lubelskim”:

„Po przybyciu około godziny 12 i pół w południe do Godziszowa wysłano naprzód posterunkowego Edwarda Jezińskiego, a ten stwierdził, że bandyci śpią na strychu w zabudowaniach gospodarskich niejakiego Krzysztonia. Osaczono więc dom ze wszystkich stron, po czym przystawiono do strychu drabinę i naprzód, z rewolwem w ręku ruszył post. Jeziński. W chwili, gdy posterunkowy wszedł na strych, bandyci byli już przebudzeni i zanim padł rozkaz „ręce do góry”, jeden z nich strzelił do Jezińskiego, a gdy ten padł, drugi wciągnął drabinę. [...] W ten sposób post. Jeziński został odcięty od towarzyszy, w dodatku ranny, mając przed sobą dwóch bandytów. Mimo to jednak nie przestał się bronić. Dał do bandytów trzy strzały i jednego z nich ranił. Padł jednak wkrótce, przeszyty dalszymi czterema kulami bandytów. Śmiertelną była rana otrzymana w okolicę brzucha. Ostatnie słowa konającego były: „Panie Komendancie! Dajcie drabinę!”. Niestety, drugiej drabiny w pobliżu nie było, a tymczasem bandyci poczęli się gęsto ostrzeliwać. Wobec tego policja posłała po posiłki do sąsiednich posterunków i rozpoczęto regularne oblężenie, ostrzeliwując salwami karabinowymi

kryjówkę bandytów. Walka trwała do wieczora. Zakończyła ją dopiero śmierć jednego z bandytów, Wojciecha Cudziła. Widząc swego towarzysza martwego



Młody funkcjonariusz jako pierwszy wszedł na strych, gdzie kryli się bandyci. Otrzymał pięć postrzałów korpus

Odważny plan przytłaczony życiem

Nieco inaczej ostatnie chwile odważnego policjanta relacjonował „Express Lubelski” z 24 września 1927 r.:

„Z chwilą, gdy policjanci zbliżyli się do domu, w którym ukrywali się bandyci, ci ostatni uprzedzili prawdopodobnie przez swych zwolenników, zaczęli strzelać. Policjanci odpowiedzieli ogniem, a następnie zaczęli się zbliżać do domu z zamiarem otoczenia go i oczekiwania nadejścia posiłków z Janowa. Zanim ta pomoc nadeszła, posterunkowy Jeziński usiłował przedostać się do wnętrza przez strych. Próba ta skończyła się tragicznie. Trafiony pięcioma kulami naraz Jeziński padł trupem na miejscu. Wobec tego pozostali policjanci zrezygnowali ze szturmowania domu, a wybrawszy sobie odpowiednie pozycje, jeśli zasypywać bandycką kryjówkę kulami. Kiedy przybyła pomoc, zwiększono siłę ognia. Ukryci we wnętrzu bandyci odpowiadali przez czas dłuższy. Wreszcie jeden

z nich wyszedł z kryjówki i poddał się. [...] Na wieść o oblężeniu bandytów w Godziszowie, wyjechał z Lublina autem naczelnik Urzędu Śledczego p. Sitkowski wraz z karabinem maszynowym. Kiedy jednak przybył na miejsce, oblężenie było już zlikwidowane”.

O zdarzeniu pisały też krakowski dziennik „Nowa Reforma” oraz policyjna gazeta „Na Posterunku”.

Pogrzeb z honorami

Śmierć podczas próby ujęcia bandytów zagrażających lokalnej społeczności wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców i władz województwa. Świadcą o tym relacje z pogrzebu posterunkowego Jezińskiego. Wzruszającą relację przedstawiła gazeta „Ziemia Lubelska” w numerze z 27 września 1927 r.:

„W ubiegłą niedzielę odbyło się w Janowie Lubelskim przeprowadzenie zwłok bohatersko zmarłego policjanta na cmentarz. Pogrzeb był wspaniałą manifestacją miejscowego społeczeństwa dla pole-

głego, który stanął w obronie życia i mienia obywateli. Trumna ś.p. poster. Jezińskiego tonęła wprost w potoku kwiatów i wieńców ofiarowanych tak przez przedstawicieli władz, jak i społeczeństwa. Prócz licznie zgromadzonej publiczności, odprowadziły zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku: straża ogniowe z Janowa, Godziszewa i Modliborzyc, pluton miejscowego Związku Strzeleckiego, hufiec harcerzy, straż więzienna i pluton policji, oddając w ten sposób hołd ofierze obowiązku, kondukt poprzedzały trzy orkiestry straży ogniowej. Tuż za rodziną zmarłego szli: Wojewoda Lubelski p. Remiszewski, przedstawiciel Komendanta Wojewódzkiego P. p. nadkom. Matulewicz, starosta janowski P. p. podkom. Sierakowski, burmistrz janowski oraz liczny zastęp miejscowych urzędników i publiczności tak z Janowa, jak i z okolicy”.

Kondukt pogrzebowy prowadzili: miejscowy proboszcz ks. kanonik Michał Zawisza, ks. Paradowski i ks. Gąska.



Grób Edwarda Jezińskiego do dzisiaj znajduje się na cmentarzu bialskim w Janowie Lubelskim, jednej z największych i najstarszych nekropolii w regionie janowskim, który w 1991 r. został wpisany do rejestru zabytków. Fragment inskrypcji na tablicy nagrobnej brzmi „[...] Poległ w walce z bandytami [...] Cześć Jego Pamięci!”

Tak pisał o ówczesnym powiecie godziszowskim Głos Lubelski:

Onegdaj w powiecie janowskim rozegrała się krwawa walka między policją a dwoma bandytami, w rezultacie której został zabity posterunkowy P.P. Jeziński. Jest to fakt już dawno nienotowany w kronice policyjnej, fakt świadczący najlepiej - co już nieraz podkreślaliśmy - o zgniliznie i zdemoralizowaniu ludności tego powiatu. Długi czas powiat janowski był ostoją „Okoniowców” (zwolenników księdza Okonia, radykalnego działacza ludowego - przyp. red.), później przeszedł pod opiekę „Wyzwolenia”, a do dziś jest gniazdem N. P. Ch. (Niezależna Partia Chłopska, mocno lewicująca i rewolucyjna partia chłopska - przyp. red.). Na tak posianej roli wyrosła demoralizacja, zupełny zanik praworządności, rezultatem czego rozkwitł bandytyzm, który onegdaj doszedł szczytu w walce bandytów z policją i zakończył się śmiercią dzielnego Obrońcy ładu i bezpieczeństwa publicznego”

Łukowskie korzenie

Edward Jeziński urodził się w 1902 r. w Jeziorach i tam też spędził swoje młodości. Był synem Franciszka i Marianny z Zabłotkich, miał kilkoro rodzeństwa. Postanowił podjąć służbę w nowo utworzonej Policji Państwowej. Wiadomo, że w 1926 r. od maja do sierpnia przebywał w Szkole Przodowników w Łodzi, po czym powrócił do swojego posterunku mieszczącego się w Janowie Lubelskim. Służył tam do września 1927 r.

Nad grobem przemawiali P. Wojewoda Remiszewski, nadkom. Matulewicz, zastępca Starosty Prościuk, Komendant Powiatowy podkom. Sierakowski i burmistrz janowski, podnosząc ofiarą służbę ś.p. Jezińskiego w obronie życia i mienia obywateli, zapewnienia ładu i porządku publicznego oraz bohaterską śmierć jego na posterunku. Ś.p. Jeziński, służąc kilka lat w policji, odznaczał się gorliwością i sumiennością w pełnieniu obowiązków służbowych. Z jego śmiercią ubył policji cenny pracownik, społeczeństwu zaś gorliwy obrońca. Cześć Jego pamięci!”

Grób w Janowie w rejestrze zabytków

Podobne relacje przedstawiły wspomniane wcześniej „Głos Lubelski” oraz „Express Lubelski”.

Jeden z bandytów zginął od kul, drugi się poddał

Czytamy w nich dodatkowo, że „Ś.p. posterunkowy Edward Jeziński [...] służbę swą pełnił zawsze nienagannie. Zdolny, sprytny, karny i obowiązkowy, potrafił sobie zaskarbić zaufanie władz przełożonych, a miłość i szacunek kolegów. Był także lubiany przez ludność powiatu janowskiego. Dlatego też nad świeżą, bohaterską Jego mogiłą pochylał się w pełnym żalu czoła wszystkich, którzy go bliżej znali i potrafili cenić Jego zalety”.

Współpraca: Kamil Wybrański (portal historyczny Janowska Kolebka), Józef Łukasiewicz.

Paweł Jeziński

Stulecie rzymskokatolickiej parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim (cz. I)

Kościół jak Axis Mundi

Axis Mundi, Oś Świata. Jedyny niezmienny punkt, wokół którego wszystko się obraca. Zmieniały się granice, okoliczności polityczne, zmieniały się nawet melodie i treści zanoszonych przed ołtarzem modlitw. Ale zawsze ołtarz w Międzyrzecu przy rynku był i zarówno mieszczanie, jak i włościanie mieli gdzie wstąpić i westchnąć do Boga.

Od wielu lat historycy (ale nie tylko oni...) prowadzą dyskusje dotyczące początków osadnictwa nad Krzną. Polacy czy Rusini? Łacinnicy czy prawosławni? A jak długo trwało tu pogaństwo? Jest to dyskusja ciekawa, ale bezprzedełtowa. Do późnego średniowiecza był tu po prostu las!

Z głębi dziejów

Owszem, powstawały małe ośrodki, utrzymujące między sobą jakieś, raczej dość luźne, relacje. O granicach w dzisiejszym ich liniowym rozumieniu i wyobrażeniu mowy nie było, można było przejechać nieniekajonym od Kijowa nad Atlantyk, byle w grodach cła od wiezionych towarów uiszczać. Kto płać daninę do jakiego większego ośrodka: Lublina albo Brześcia, ten i był uznawany za podległego. Wydarzenia 966 czy 988 roku, a nawet smutnego dla chrześcijaństwa 1054 na tutejszych osadnikach żadnego



Kościół św. Józefa, który niegdyś był świątynią obrządku wschodniego pw. św. Mikołaja, jest najbardziej charakterystycznym elementem krajobrazu, także kulturowego, Ziemi Międzyrzeckiej

rażenia nie robiły, bo o nich nie wiedzieli, a skutki odczuwali czasem dopiero po stuleciu. W XII i XIII wieku granica między księstwami piastowskimi a ruskimi i Litwą była dość płynna. Spisane po łacinie i rusku kroniki pełne są wzmianek o wyprawach walecznych wodzów, zaborach ziem i grodów, bitwach i przemarszach. Swoje trzy grosze, ku utraپieniu miejscowych, dorzucali Jaćwingowie, a nawet Tatarzy. Ot, normalne pograniczne dzieje...

Pierwsza świątynia nad Krzną

Nazwa Międzyrzec jednak w nich się szybko nie pojawia.

3 października 1921 roku biskup Henryk hrabia Przeździecki wydał dekret ustanawiający w Międzyrzecu parafię rzymskokatolicką. Dziedziczyła ona tradycję po parafii unickiej - katolickiej obrządku wschodniego

Niektórzy rosyjscy historycy przekazują informację, że już w drugiej połowie XII wieku w Międzyrzecu istniała cerkiew prawosławna pw. św. Mikołaja, ale jest to przekaz dość niepewny i niepoparty rzetelnymi dowodami. Wnioskować możemy pośrednio z praktyki Kościoła Wschodniego, który chętniej zakładał niewielkie parafijki po wsiach, niż duże, rozległe terytorialnie,

placówki w grodach. W XII i XIII wieku taką silną łacińską fortalicją (jak najdosłowniej, bo obsadzoną templariuszami!) był Łuków, ale poza nim trudno wskazać jakieś pierwociny organizacji kościelnej. Jeśli przyjmiemy, że już wtedy nad Krzną istniał perspektywiczny ośrodek osadniczy, to możemy w głąb dziejów przesunąć też dzieje parafii obrządku wschodniego. O samym wyglądzie ewen-

tualnej świątyni możemy też tylko spekulować: z pewnością drewniana, może z drewnianą sygnaturką (choć to rzecz bardzo zbytkowna...), kryta strzechą, dobrze, jeśli z chociaż jako tako ubitą podłogą, otoczona cmentarzykiem. Takie Boże chatynki mogły ustać i sto lat, potem na tym samym miejscu stawiano nową. Odprawiano w języku starocerkiewnosłowiańskim bogate w gesty, śpiewy i kadzidło długie modły, liturgie ułożone w głębokiej starożytności przez świętych ojców Jana Chryzostoma, Bazylego Wielkiego czy Andrzeja z Krety.

Początki parafii

Impuls rozwojowy ośrodek otrzymał w ostatniej ćwierci XIV wieku. Na rozproszone osadnictwo rusińskie nałożył się wyraźny napływ ludności polskiej (dokładnie mazowieckiej). Niosła ona ze sobą, oprócz odrębności językowej, kulturalnej i religijnej, też nową jakość prawną i organizacyjną, co zaowocowało też budową parafii rzymskokatolickiej (możliwe, że niedługo przed 1390 rokiem). Z niewielkim już ryzykiem błędu możemy przyjąć, że w tym momencie dziejowym mieliśmy nad Krzną świątynię obojga chrześcijańskich obrządków.

Waśko pop z Międzyrzeca

W 1551 roku pop z Międzyrzeca wymieniony jest w dokumencie fundacyjnym cerkwi

w Szóstce. Być może jest tożsamy z występującym w księgach grodzkich w 1560 „Waśkiem pop Mikułowskim”, którego śmiało możemy uznać za pierwszego znanego z imienia proboszcza. W 1564 mamy poświadczoną budowę drewnianej cerkwi. Stała na rogu Cerkiewnej i Drohickiej. Niedługo potem powstanie druga świątynia rytu greckiego – tak w łacińskich dokumentach nazywano prawosławnych i unitów), na Nowym Mieście, pw. Świętych Piotra i Pawła, ufundowana przez Zbarskiego. W tamtych czasach w miastach prywatnych to ich właściciele dbali o rozwój sieci kościelnej. Nie czynili tego tylko z pobożności, lecz ze świadomości, że fakt ich utrzymywania oraz prawo obsadzania wybranymi księżmi (którstwo) dawał im niemal nieograniczony wpływ także na duchowe życie poddanych. Rozkwit Międzyrzeca i tutejszych parafii został dość poważnie zahamowany w połowie XVII wieku. W 1643 roku centrum miasta strawił pożar, który nie oszczędził cerkwi. Parafianie uprosili Jana Daniłowicza o odbudowę budynku i wyposażenia oraz osadzenie księdza, którym był Symeon Sakowicz. Cerkiew uposażona była m.in. dwoma i pół włókami ziemi, czyli na ponad 50 hektarach (dwie włóki dla księdza, pół dla psalmisty). Ba, proboszcz nawet otrzymał przywilej, żeby sobie bez podatków dwa razy do roku mógł piwa nawarzyć!

Zbigniew Smółko



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Pamiętajmy: gryf to samiczka!

W herbie powiatu łęczyńskiego mamy wszystko jak należy: dawny symbol, odniesienie do elementu przyrodniczego. Nawet element nowoczesności zrobiony jest z wdziękiem.

Herb powiatu łęczyńskiego przyjęty uchwałą z 19 grudnia 2001 roku blazonuje się (czyli „po heraldycznym” opisuje) następująco: na polu czerwonym gryf srebrny (biały) z złotym dziobem i takimiz szponami z lampą górniczą wspięty; nad pasem falowanym błękitnym w podstawie. Gryf jest to stwór mityczny, lew ze skrzydłami i głową orla. Często wybierany na herb rycerski, bo nie dość, że



łączył w sobie cechy dwóch dość korzystnie kojarzonych zwierząt, to jeszcze ponoć miały się go bać konie, a herb noszono na tarczy. Co ciekawe: gryf w wersji ze skrzydłami to pani, gryf bez skrzydeł to on. Do Łęcznej trafił w związku z tym, że najdawniejszym znanym nam właścicielem tych ziem był Jaksza z Miechowa (być może tożsamym z Jakszą

z Kopanicy) herbu gryf właśnie. Jaksza był być może jedną z najciekawszych postaci polskiego średniowiecza: zięć palatyna Piotra Włostowica, bajecznie bogatego fundatora kościołów i jednego z największych rozgrywających polskiej polityki, uczestnik wypraw krzyżowych (a z tym to akurat u nas dość kiepsko było...).

Niebieski pas to naturalnie Wieprz, lampkę dodano z racji na skojarzenie, czytelne w całej Polsce, okolic Łęcznej z górnictwem. Wyznam, że nie mam specjalnej sympatii do wstawiania do herbów elementów nowoczesnych (widywałem już w herbach koła szczerbate i kominy fabryczne...), ten jednak uznać można za nie najgorszy.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jedna z najpiękniejszych chwil dawnej Kozłówki (pow. lubartowski) Ach cóż to był za ślub! - ...I znów zjazd z całej Polski, ślub w przepięknej kaplicy pałacowej, oficerowie z pierwszego Pułku Ułanów, wojewoda lubelski, generał Sikorski, biskupi i księża. Przed kaplicą stali w szeregach Sokoli na koniach. Po ślubie Michałowie wsiedli do powozu, który cały był pokryty różami, a ciągnięty przez sześć ogierów. Tłumy służby folwarcznej i zaproszeni wjeźniacy w strojach lubelskich. Wieczorem fajerwerki i ogniska w całym parku - opisywał brat panny młodej, hrabianki Brzozowskiej, wychodzącej za Michała Zamoyskiego. A potem były „paysanka”, wołowina, kalafiory, pommes frites, sos holenderski oraz parfait czekoladowy. A jeszcze potem państwo młodzi wyjechali do Angoli, gdzie kupili sobie plantację kawy i żyli długo i - z grubsza... - szczęśliwie.



PKO EKSTRAKLASA

Kolejny samobój, kolejna porażka

Nic nie zmienia się w sytuacji Górnika. Drużyna z Łęcznej okupuje ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy. W niedzielę podopieczni trenera Kamila Kieresia przegrali 1:4 z Pogonią w Szczecinie.

Zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu była Pogoń, która znajduje się w ligowej czołówce i ma w swoim składzie wielu doświadczonych graczy, jak np. Kamil Grosicki czy Michał Kucharczyk oraz młodych i utalentowanych, jak choćby reprezentant Polski Kacper Kozłowski. Gospodarze otworzyli wynik meczu w 30 minucie, gdy po błędzie Kamila Pajnowskiego w pole karne z piłką wbiegł Sebastian Kowalczyk i zakończył akcję skutecznym strzałem.

„Górnikiem” udało się wyrównać dziesięć minut później, a kolejnego gola w tym sezonie strzelił Bartosz Śpiączka. Napastnik oddał precyzyjny strzał z pola karnego po sprytnym podaniu od Marcela Wędrychowskiego.

Pierwsza połowa zakończyła się jednak dla łącznian fatalnie, bo samobójczego gola strzelił Kryspin Szczesniak. Młody obrońca, wypożyczony do Górnika właśnie z Pogoni, wpakował piłkę do własnej bramki po dośrodkowaniu z prawej strony jednego z „Portowców”.

Szczecinianie poszli za ciosem i tuż po przerwie było już 3:1, gdy na listę strzelców wpisał się Kozłowski. Reprezentant Polski celnie uderzył z pierwszej piłki z około 13 metrów po skutecznej akcji Pogoni.

Kropkę nad „i” postawił Michał Kucharczyk, dobijając z bliska strzał sparowany przez Macieja Gostomskiego. Pogoń wygrała z Górnikiem 4:1, nie pozostawiając wątpliwości, która z ekip jest lepsza.

**Kamil Kiereś**

trener Górnika Łęczna

Trzeba wierzyć w ten zespół

Myszę, że pierwsza połowa na plus. Graliśmy, jak równy z równym długimi fragmentami. Wyprowadzaliśmy kontry i graliśmy atakiem pozycyjnym. Naturalnie Pogoń też atakowała, miała dobry plan na ten mecz, robili dużo akcji naszą prawą stroną próbując zbudować sytuację trzech na dwóch i do takich momentów dochodziło. Przy 0:0 Pogoń oczywiście kilka razy była bliska, ale my też mieliśmy swoje sytuacje, o czym świadczy chociażby strzał Leandro, czy dobre wrzutki. Naszą bolączką niestety jest to, że nawet w tych fragmentach przytrafiają nam się proste błędy, przez które tracimy bramki. Nie byliśmy na to przygotowani i nie potrafiliśmy tej sytuacji w łatwy sposób zaasekurować. Pozytywne było to, że zareagowaliśmy i nie poddaliśmy się w tej trudnej sytuacji i po indywidualnej akcji Wędrychowskiego Bartek Śpiączka strzelił swoją piątą bramkę w tym sezonie. Widać, że jest liderem tego zespołu, strzela bramki, ciągnie nas do dobrej gry. Niestety w drugiej połowie po szybkiej bramce na 3:1 ta część meczu była już pod dyktando Pogoni, a my byliśmy dla nich tłem. Teraz ludzie nas spisuja na pożarcie, ale trzeba wierzyć w ten zespół

Pogoń Szczecin – Górnik Łęczna 4:1 (2:1)

Bramki: Kowalczyk 30', Szczesniak 45' (s), Kozłowski 49', Kucharczyk 60' – Śpiączka 40'.

Pogoń: Stipica – Stolarski, Triantafyllopoulos, Zech,

Bartkowski, Jean Carlos (64' Zahović), Dąbrowski, Kozłowski (74' Żurawski), Kowalczyk (58' Kurzawa), Grosicki (74' Fornalczyk), Parzyszek (58' Kucharczyk).

Górnik: Gostomski – Orłowski, Szczesniak, Pajnowski, Leandro, Wędrychowski (64' Lo-

TERAZ KADRA, POTEM PIAST

Teraz przerwa na mecze reprezentacji. Kolejne ligowe spotkanie Górnika dopiero 16 października (sobota). Łęcznianie podejmą na swoim boisku Piasta. To szósta drużyna poprzedniego sezonu. W bieżących rozgrywkach gliwiczanie grają bardzo nierówno - zanotowali cztery zwycięstwa, jeden remis i aż pięć porażek. Ekipa Waldemara Fornalika, byłego selekcjonera reprezentacji Polski, wygrała dotąd na wyjazdach dwa razy - z Górnikiem Zabrze i Stalą Mielec

kilo), Drewniak (83' Tymosiak), Kalinkowski (64 Szramowski), Gąska (74' Serrano), Krykun (63' Mak), Śpiączka. **Sędziował:** Piotr Lasyk (Bytom). **Widzów:** 6411.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - II LIGA Puławianie ulegli Olimpii Elbląg. W sobotę bój ze Zniczem Pruszków

Ale końcówka meczu! Wisła z porażką

Pomimo ambitnej gry i emocji do końcowego gwizdka Wiślacy po raz kolejny nie potrafili pokonać gości z północy.

Mecz zaczął się dla naszych dość pechowo, bo już w 8 minucie boisko musiał opuścić Adrian Paluchowski. Autor siedmiu goli w tym sezonie nie był w stanie kontynuować gry po jednym ze starć z przeciwnikiem. Puławianie zaczęli od zablokowanego uderzenia Kacpra Kondrackiego i próby Carlosa Daniela, która dała jedynie rzut rożny. Goście groźnie kontrowali i próbowali zagrozić naszej bramce po rzutach rożnych.

W 23 minucie gracze Wisły popełnili błąd w defensywie. Piłkę przejęli przyjezdni. Dогranie z prawej boiska skutkowało uderzeniem Patryka Winsztala. Gracze z Elbląga cały czas wybijali z rytmu Wiślaków, którzy mieli problem ze sforsowaniem dobrze grającej linii defensywnej przyjezdnych.

Źle dla naszego zespołu rozpoczęła się także druga połowa meczu. Po rzucie rożnym do bramki trafił głową dobrze nam znany



Łukasz Kacprzycki i spółka dogonili Olimpię, ale to ekipa z Elbląga zadała decydujący cios

Szymon Stanisławski, który w ciągu dwóch sezonów rozegrał 48 meczów w barwach puławian i zdobył 9 goli. Wiślacy próbowali ruszyć mocniej do przodu. Prowadzili grę, mając przewagę w posiadaniu piłki, ale goście umiejętnie łapali cenne sekundy i bronili się często niemal całym zespołem.

Dopiero w 72 minucie „klepka” z lewej strony boiska pozwoliła wbiec w pole karne Dominikowi Chebie, który został sfaulowany. Arbiter wskazał na „jedenastkę”. Do piłki podszedł Łukasz Kacprzycki i pewnym strzałem pokonał

Mateusza Dudka. W 80 minucie piłkę w polu karnym dostał Ednilson, ale jego próba zatrzymała się na poprzeczce, podobnie jak wprowadzonego chwilę wcześniej Emila Drozdowicza.

W doliczonym czasie gry w „szesnastce” rywala znalazł się nawet Paweł Socha, ale centrę z kornera wzorowo wykończył Drozdowicz, doprowadzając do remisu. Na tym emocje się nie skończyły. Dwie minuty później ładnym uderzeniem popisał się Jan Sienkiewicz i trzy punkty pojechały do Elbląga.

- To był mecz na pierwszoligowym poziomie. Wisła gra bardzo dobry zespół. Prezentują się fajnie w ofensywie. Nieprzypadkowo mają sporo punktów jako beniaminek. Obawialiśmy się tego spotkania. Ustawiliśmy się defensywnie. Cieszymy się, bo wróciliśmy z piekła do nieba - mówi Tomasz Grzegorzczak, trener Olimpii.

- Wiedzieliśmy, z kim się mierzymy. Walczyliśmy z mocno fizycznym zespołem. Nie były to dobre zawody z naszej strony. Ważne, że dążyliśmy do strzelania bramek. Chcieliśmy pójść za ciosem i spróbować osiągnąć coś więcej. Chłopcy zostawili dużo zdrowia, ale dzisiaj nie byliśmy Wisłą Puław, do której się przyzwyczailiśmy. Porażka boli, ale tak jest w piłce. Ze Zniczem musimy zagrać zdecydowanie lepiej i zdobyć punkty - dodaje Mariusz Pawlak, opiekun Dumy Powiśla.

Wisła Puławy - Olimpia Elbląg 2:3 (0:1)

Bramki: Kacprzycki 72' (k), Drozdowicz 90+1' - Winsztal

23', Stanisławski 47', Senkevich 90+3'.

Wisła: Socha - Kuban (46' Ednilson), Wiech, Wawarczyk, Cheba, Lisowski, Puton (90' Pielach), Kondracki (46' Banach), Daniel, Kacprzycki, Paluchowski (8', Ruiz-Diaz, 78' Drozdowicz).

Olimpia: Dudek - Wenger, Guilherme, Czarny, Senkevich, Krasa, Kałahur, Piekarski, Winsztal (76' Danowski), Kurbiel (68' Bawolik), Stanisławski (83' Sarnowski).

Żółte kartki: Kuban, Puton, Ruiz-Diaz - Guilherme, Piekarski. **Sędziował:** Myszka (Stalowa Wola).

Widzów: 630.

Zgaszą Znicz?

Nasi szansę na rehabilitację będą mieli już w najbliższy weekend. U siebie zagrają ze Zniczem Pruszków.

Kapitanem rywali jest Maciej Machalski, który przez rok reprezentował barwy Wisły. Warto zwrócić uwagę na piłkarzy mających występy w Ekstraklasie: Łukasza Kosakiewicza, Martina Barana, Igora Lewczuka czy Mateusza Możdżenia.

mp



Wyniki 10 kolejki:

Cracovia - Stal 3:3
Zabrze - Płock 4:2
Lech - Śląsk 4:0
Lechia - Legia 3:1
Piast - Wisła 1:0
Pogoń - Górnik 4:1
Radomiak - Termalica 1:1
Raków - Warta 3:0
Zagłębie - Jagiellonia 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lech Poznań	10	21	22-6
2.	Lechia Gdańsk	10	19	18-9
3.	Pogoń Szczecin	10	19	16-8
4.	Raków Częstochowa	9	18	19-13
5.	Śląsk Wrocław	10	17	14-12
6.	Jagiellonia Białystok	10	15	11-11
7.	Zagłębie Lubin	9	15	11-13
8.	Piast Gliwice	10	13	13-14
9.	Górnik Zabrze	9	13	13-14
10.	Cracovia	10	13	16-18
11.	Radomiak Radom	10	12	11-10
12.	Stal Mielec	10	12	11-16
13.	Wisła Kraków	10	11	13-16
14.	Wisła Płock	10	10	17-17
15.	Legia Warszawa	8	9	10-12
16.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	7	10-13
17.	Warta Poznań	10	7	8-13
18.	Górnik Łęczna	10	5	8-26

Następna kolejka (16-18.10.):

Termalica - Lechia, Cracovia - Warta, Zabrze - Wisła, Jagiellonia - Radomiak, Legia - Lech, Stal - Zagłębie, Śląsk - Raków, Płock - Pogoń, Górnik - Piast (16.10., g. 12.30)

dsm

II LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Wisła - Olimpia 2:3

Bramki: Kacprzycki 72' (k), Drozdowicz 90+1' - Winsztal 23', Stanisławski 47', Senkevich 90+3'.

Znicz - Radunia 2:2

Hutnik - Wigry 2:1

Pogoń S. - KKS Kalisz 1:0

Lech II - Garbarnia 1:1

Ruch - Stal 0:0

Śląsk II - Sokół 0:0

Motor - Chojnicz. 0:0

Bełchatów - Pogoń G. 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	11	26	22:7
2	Ruch Chorzów	11	25	17:6
3	Motor Lublin	11	19	23:10
4	Chojniczanka Chojnice	11	19	22:10
5	Olimpia Elbląg	11	18	12:12
6	Radunia Stężyca	11	17	16:15
7	KKS Kalisz	11	16	12:11
8	Lech II Poznań	11	16	11:12
9	Wisła Puławy	11	15	20:18
10	Śląsk II Wrocław	11	14	15:15
11	Garbarnia Kraków	11	14	16:17
12	Pogoń Grodzisk Maz.	11	14	13:14
13	Pogoń Siedlce	11	14	15:18
14	Wigry Suwałki	11	14	9:13
15	Znicz Pruszków	11	12	15:20
16	Hutnik Kraków	11	8	7:17
17	GKS Bełchatów	11	7	9:17
18	Sokół Ostroda	11	1	3:25

NASTĘPNA KOLEJKA

(09/10.10): Wisła - Znicz (sob., godz. 16:00), Olimpia - Garbarnia, Chojniczanka - GKS Bełchatów, KKS Kalisz - Motor, Wigry - Pogoń S., Sokół - Hutnik, Stal - Śląsk II, Radunia - Ruch, Pogoń G. - Lech II - przeł.

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Podlasie - Orłęta 0:0

Wólczanka - Wisłoka 2:3

Bramki: Wach 41', Podstolak 66' - Radwanek 57', 67' (k), Palonek 73'.

Unia - KSZO 1:1

Bramki: Starzyk 90' - Gruchała -Węsierski 4'.

Korona - Czarni 1:3

Bramki: Piątek 72' - Gębalski 2', 58' (k), Wątróbski 40'.

Avia - Tomasovia 2:1

Bramki: Białek 44', Zajac 78' - Czarniecki 45'.

Stal - Sokół

Bramki: Jopek 42' (k), Drobot 47', Kielbasa 64', Świdarski 87', Wojtak 90' - Kaczyński 18', Wawryszczuk 83'.

Podhale - Cracovia II 5:0

Bramki: Lepiarz 22', 49', Szyńska 53', 55', Płatek 90'.

Chełmianka - ŁKS Łagów 1:0

Bramka: Kahsay 46'.

Wisła - Siarka 3:2

Bramki: Mażysz 11', Stańczyk 54', Handzlik 90' - Stefanik 60' (k), Agudo 90+2'.

MECZ ZALEGŁY

Wólczanka - Czarni 1:1

Bramki: Kędzior 78' - Bakowski 45'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	11	24	27:13
2	Cracovia II Kraków	11	23	22:14
3	Chełmianka Chełm	11	21	20:11
4	Podhale Nowy Targ	11	19	27:19
5	ŁKS Łagów	11	19	20:13
6	Orłęta Radzyń P.	11	17	17:12
7	Stal Stalowa Wola	11	17	17:12
8	Czarni Polaniec	11	16	16:16
9	Wisłoka Dębica	11	15	22:23
10	Unia Tarnów	11	14	19:17
11	Avia Świdnik	11	14	14:14
12	Korona Rzeszów	10	13	18:16
13	KSZO Ostrowiec Św.	11	13	12:11
14	Podlasie Biała P.	11	10	9:13
15	Sokół Sieniawa	10	10	12:28
16	Wisła Sandomierz	11	9	16:31
17	Tomasovia Tom. Lub.	11	6	17:23
18	Wólczanka Wólka P.	11	6	11:24

NASTĘPNE KOLEJKI

(09/10.10): Siarka - Podlasie (sob., godz. 14:00), Orłęta - Podhale (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Chełmianka, Sokół - Wisła, Tomasovia - Stal, Czarni - Avia, KSZO - Korona, Wólczanka - Unia.

(16/17.10): Podlasie - Sokół (sob., godz. 15:00), Chełmianka - Orłęta (sob., godz. 15:00), Unia - Wisłoka, Korona - Wólczanka, Avia - KSZO, Stal - Czarni, Wisła - Tomasovia, Podhale - Siarka, Chełmianka - Orłęta, ŁKS Łagów - Cracovia.

PIŁKA NOŻNA - III LIGA Żeby wygrać, trzeba strzelać bramki. Emocje były, ale bez goli

Punkt większym niedosytem dla Podlasia niż dla Orłąt

Derby na remis. W spotkaniu rozegranym w Białej Podlaskiej miejscowe Podlasie podzieliło się punktami w starciu z Orłętami Radzyń Podlaski. Bardzo dobre zawody między słupkami gości rozegrał... trener-bramkarz, Robert Nowacki.



Emocji było dużo, ale kibice nie obejrzeni goli (fot. Cezary Hince)

Przewaga Podlasia

Po nieco ponad kwadransie podopieczni Rafała Borysiuka powinni prowadzić. Maciej Wojczuk idealnie zagrał do Gabriela Mierzwińskiego, a ten uderzył wprost w golkipera przyjezdnych. Radzynianie odpowiedzieli uderzeniem najsilniejszego zawodnika w swoich szeregach Arkadiusza Maja, którego próbę odbił Michał Nowak. W 34. minucie po rzucie różnym piłkę podbił Przemysław Koszel i ta trafiła do Mateusza Chyły, który z kilku metrów...skiksował. Chwilę później Mierzwiński przedarł się lewą stroną i zagrywał spod końcowej linii do środka. Niestety, białczanin...

potknął się i piłka trafiła w ręce bramkarza rywali. Czułość „Robcia” sprawdził również z narożnika pola karnego Maciej Wojczuk, zaś Krzysztof Salak uderzył obok słupka. W 42. minucie gospodarze domagali się rzutu karnego po starciu Pawła Czeladko z Mierzwińskim. Sędzia był niewzruszony.

„Setki” Podlasia, „setka” Orłąt

Tuż po przerwie z rzutu wolnego zagrał Koszel. Futbolówka trafiła do Wahe Mnacakanjana, ale jego próba głową zatrzymała się na spojeniu słupka

z poprzeczką. W odpowiedzi Tomasz Andrzejuk wrzucił do Mierzwińskiego, który był sam przed bramką. Chciał uderzyć, ale... skiksował. Ostatnie minuty to przewaga białczan.

W 85. minucie Wojczuk dośrodkował do zamykającego akcję Marcina Pigieła, ale ten trafił w Nowackiego. Minutę później Czeladko uprzedził „Woja” po akcji Tomasza Tuttasa z Diel Springiem. Po chwili próbę Salaka zmierzającą pod poprzeczkę odbił Nowacki. W ostatniej akcji meczu Paweł Zabielski wpadł w pole karne, ale niepotrzebnie przekładał piłkę na drugą nogę. Skończyło się na strachu...

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 0:0

Podlasie: Nowak - Kot, Jarzyńska, Salak, Pigiel, Spring, Andrzejuk, Nieścieruk, Mierzwiński (61' Bahonko), Wojczuk (87' Zabielski), Kosieradzki (61' Tuttas).

Orłęta: Nowacki - Czeladko, Chyła, Kamiński N. Mysza, Bożył (46' Kołtunowicz), Cwik (58' Kuźma), Mnacakanjan, Rycaj (46' Tarnowski), Koszel, Maj.

Żółte kartki: Nieścieruk, Tuttas, Borysiuk (trener) - Mnacakanjan, N. Mysza, Tarnowski.

Sędziował: Koszółowski (Mińsk Maz.).

Widzów: 450.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS



Gabriel Mierzwiński
Podlasie

Oby za tydzień było w „sieci”

Spotkanie oceniam jako zespół na pewno na plus. Stwarzaliśmy sobie dużo sytuacji. Orłęta, nie licząc jednej wrzutki z różnego i strzału w poprzeczkę, nie zagroziły naszej ekipie. Cieszy „zero” z tyłu i nasze zaangażowanie. Piłka mnie szukała, ale nie chciała wpaść. Tak naprawdę powinienem otworzyć wynik spotkania po zgraniu „Woja”. Mam nadzieję, że w najbliższym tygodniu coś wpadnie do „sieci”. Dam z siebie wszystko



Robert Nowacki
Orłęta

Musimy szanować punkt

Cieszę się, że po długiej przerwie od gry na poziomie trzeciej ligi udało mi się pomóc drużynie. Bardzo dobre spotkanie zagrała cała linia naszej obrony. Niestety gra z przodu pozostawiała dużo do życzenia. Nie mogliśmy utrzymać się przy piłce i to Podlasie przez większą część meczu prowadziło grę. Myślę, że po takim spotkaniu musimy szanować zdobyty punkt

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Takie zachowanie nie przystoi. Nie umiem tego skomentować

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Ewidentnie straciliśmy dwa punkty. Trzeba szanować remis, ale nas to nie zadowala. Mając takie sytuacje, trzeba wykorzystać chociaż jedną. Po 11 meczach mamy na koncie dziewięć goli. Widać, że kulujemy z przodu. Myślę, że gdybym ja wyszedł na boisko w adidasach, to strzeliłbym dwa gole. Musimy być pazerni na bramki.

W Musiałeś mobilizować zawodników przed pierwszym gwizdkiem?

- Graliśmy z Orłętami, za chwilę



z Siarką. W każdym spotkaniu można zdobyć punkty. Oczywiście, czuć było lekkie napięcie. Przecież graliśmy derby. Szkoda, że nie mamy trzech punktów. Teraz powinniśmy być w innych nastrojach.

W Publiczność dopisała?

- Obiekt PSW zapełnił się szczerze, ale wszyscy czekamy na nasz nowy stadion. Chciałbym, by na każdym spotkaniu była spora frekwencja. Dziękuję kibicom, którzy głośnym dopingiem wspierali nas od początku do końca.

W Na ławce usiadł Kamil Kocoł. Jest już gotowy do gry?

- „Kocolek” czuł się dobrze. Chciał grać. Jest kapitanem i jego pomoc mentalna jest potrzebna zespołowi. Nie chcieliśmy ryzykować i zbyt wcześnie wypuszczać go na

boisko. Liga jest długa i z pewnością będzie nam pomocny.

W W sobotę zagrać z Siarką...

- Jedziemy do lidera. Spodziewamy się ciężkiej przeprawy. W meczach z zespołami, które lubią atakować, gra się nam łatwiej. Czasami wystarczą proste środki, by zdobyć bramkę. Ktoś mi mówił, że po Siarce mamy Sokół, Tomasovię, Wólczankę. Nie możemy dopisywać sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. W każdym meczu trzeba sobie wszystko wywalczyć. Nikt nie odda nam

punktów za darmo. Mogę jeszcze chwilę.

W Oczywiście...

- Słyszałem wypowiedź trenera Orłąt, iż napinaliśmy się na ten mecz. Zaczęło się wszystko do kibica radzynian, który niedawno był przedstawiany jako członek jako biało-zielonej rodziny. Jego wpis był poniżej krytyki: zero li-tości, połamcie tym k...o kości. To chyba nie przystoi dla brata dyrektora sportowego naszych przeciwników. Nie umiem tego skomentować.

mp

ROZMOWA Z Mikołajem Raczynskim, trenerem Orłąt Radzyń Podlaski

Robert poczuł się na siłach i wyszedł

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś zespołowi za występ z Podlasiem?

- Ocena szkolna nie byłaby adekwatna, gdyż ten mecz można rozpatrywać w kilku aspektach. Jestem zadowolony z zaangażowania i poświęcenia. Tutaj byłaby solidna „piątka”.

W Jak wyglądało spotkanie?

- To był brzydki mecz, których ja nie lubię. Jedna i druga drużyna grała długą piłkę. Podlasie więcej z nich zbierało i miało groźniejsze sytuacje pod naszą bramką.



W W szatni było czuć, że gracie z Podlasiem, a nie Podhalem czy Czarnymi?

- W ciągu tygodniu nie odczuwałem tego. Im bliżej pojawiała się mobilizacja. Część chłopców

studiuje w Białej Podlaskiej, zna się z przeciwnikami.

W Czyste konto zachował Robert Nowacki, który rozegrał niemal rok temu...

- Po moim przyjeździe Robert bardzo szybko złapał kontuzję kolana. Miał operację łąkotki. Do treningu wrócił we wrześniu. W lipcu podjęliśmy decyzję, iż będzie trenerem bramkarzy. W ostatnim tygodniu zagrał w meczu rezerw Orłąt. Zapadła decyzja, iż to on stanie między

słupki z Podlasiem. Poczuł się na siłach. Wyciągnął dwie kluczowe piłki. W pozostałych sytuacjach przeciwnicy przede wszystkim trafiali w niego.

W W niedzielę zagrać z Podhalem Nowy Targ...

- Które rozbiło różnicą pięciu goli Cracovię II. Jeśli ktoś przeszedłby skład Podhala, to wie, że jest tam kilku graczy, którzy mają po sto występów na poziomie centralnym. Pracowałem w okolicach i wiem, jakie pieniądze są tam zainwestowane i jakie są

cele. Nie położymy się i szczerze powiem, że lepiej czujemy się w meczach z faworytami.

W Jak wygląda sytuacja z kontuzjami?

- Mamy swoje braki. Nie mogę skorzystać z zawodników, którzy biją stałe fragmenty. Z Podlasiem nie mogli zagrać: Patryk Szymala, Ernest Skrzyński i Maciej Filipowicz. Musieliśmy trochę poprzestawiać w wyjściowym składzie.

mp

PIŁKA NOŻNA Szymon Łukasiewicz wylądował w szpitalu. Nie wytrzymał staw skokowy. Chmielewski strzela niemal co mecz

Huragan lepszy w derbach od Łukowskich Orląt

Nie było niespodzianki w Łukowie. Wyżej notowani gracze Huraganu Międzyrzec Podlaski ograli Orlętą, odnosząc szóste zwycięstwo z rzędu. Żółto-czerwoni stracili swojego czołowego zawodnika.

Podopieczni Damiana Panka bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 7. minucie Mariusz Łukasiewicz otrzymał prostopadłe podanie od Pawła Radziszewskiego i z boku pola karnego wyłożył piłkę Jakubowi Magierowi, który z siedmiu metrów dopełnił formalności. Po niespełna pół godzinie gry międzyrzeczanie mieli dwie bramki przewagi. Bartłomiej Goździołko obsłużył bardzo dobrym prostopadłym zagranieniem Chmielewskiego, który znalazł się w sytuacji sam na sam z Dominikiem Dąbrowskim. 22-latek minął bramkarza i uderzył do pustej bramki. Dla „Chmiela” to dziewiąty gol w dziesiątym spotkaniu. W 57. minucie Huragan wygrywał różnicą trzech trafień. Z rzutu wolnego dośrodkował Radziszewski, a zamykający akcję Mateusz Konaszewski z bliska głową sfinalizował akcję. Gospodarze odpowiedzieli w podobny sposób. Asystował Radosław Szustek, a Sebastiana Czarneckiego pokonał Przemysław Bednarczyk, dla któ-



Mariusz Chmielewski już dziewięciokrotnie odbierał gratulacje po strzeleniu gola. Obok autora trafienia Paweł Radziszewski

rego był to premierowy gol w barwach Orląt. Obrońca żółto-czerwonych przed sezonem przyszedł do ekipy z Łukowa z mistrza Klasy Okręgowej - Unii Żabików. - Graliśmy niezłe zawody, ale błędy indywidualne kosztują nas zbyt wiele. Nie byliśmy słabsi od Huraganu, ale indywidualne wpadki powodują stratę goli. Dwukrotnie źle zachowaliśmy się przy wyprowadzeniu piłki. W taki sposób goście pokarali nas dwukrotnie. Później przeciwnik grał „z wynikiem”. Było im dużo łatwiej - mówi Dariusz Solnica. Szkoleniowiec Orląt ma nadzieję, że szybko uda się wyeliminować

błędy. - Dalej będziemy chcieli grać w piłkę. Nie zejdziemy z tej drogi. Mój zespół ma pokazywać jakość, a nie „lagować” jak większość drużyn w tej lidze. Na teraz przegrywamy, ale wierzę, że dojdziemy do momentu, kiedy jakość będzie poparta dobrymi wynikami - dodaje. - Cały mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Przy lepszej skuteczności wynik mógłby być wyższy. Drużyna przeciwników walczyła, prowokowała. Na szczęście nasz pomysł na mecz w połączeniu z umiejętnościami i doświadczeniem sprawił, iż starcie przebiegało tak, jak chcieliśmy

- przyznaje Mariusz Chmielewski, napastnik Huraganu. - Był to dla nas trudny mecz. Staraliśmy się budować swoje akcje od tyłu i przenosić grę pod pole karne Huraganu, jednak rywale byli bardzo dobrze zorganizowani i wyprowadzali skuteczne kontrataki. Wiedzieliśmy o tym przed meczem, jednak nie udało się tego uniknąć i niestety, ale strzelili nam dwie bramki przed przerwą, przez co przez resztę spotkania grało się nam bardzo ciężko. Szkoda, ale nie udało się odwrócić losów starcia - mówi Adrian Siemieniuk, zawodnik Orląt.

„Komóra” w szpitalu

Tuż przed przerwą boisko musiało opuścić Szymon Łukasiewicz. Napastnik Orląt trafił do szpitala. Obchodzący niedawno 21. urodziny „Komóra” doznał poważnego skręcenia stawu skokowego i z pewnością w najbliższym czasie nie pomoże Łukowianom w walce o punkty. - Podczas zводу zawodnik przeciwników stanął na moją nogę. Poczułem tylko strzał w kostce i od razu wiedziałem, że będzie potrzebna przerwa od grania. Mam nadzieję, że za dwa tygodnie będę mógł powrócić na boisko - mówi Łukasiewicz.

ORLETA ŁUKÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:3 (0:2)

Bramki: Bednarczyk 62' - Magier 7', Chmielewski 29', Konaszewski 57'.
OrleTA: Dąbrowski - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Szlaski, Sowisz, Mielnik (70' K. Kania), Siemieniuk, Szustek, Łukasiewicz (43' Grochowski).
Huragan: Czarnecki - Weręgowski (87' Grochowski), Olszewski, Konaszewski, Komar, Goździołko (85' Mirończuk), Łukanowski, Sobolewski (68' Mikołajewski), Radziszewski (76' Całka), Magier (76' Czumer), Chmielewski.
Żółte kartki: Szlaski, Sowisz - Chmielewski.

mp

Lutnia: Bez składu ani rusz

Gracze Lutnii jechali do Piotrowic opromienieni dwoma zwycięstwami. Niestety, musieli pogodzić się z szóstą porażką w sezonie.

Zespół z Piszczaca wybrał się na starcie z POM-em Iskra z zaledwie jednym zawodnikiem rezerwowym z pola. W składzie zabrakło m.in.: Adriana Hołowni, Bartosza Kaliszuka, Tomasza Kaliszuka czy Damiana Artymiuka, który w miniony weekend zdobył setną bramkę w barwach Lutnii. Spotkanie zaczęło się bardzo źle. - Bardzo szybko straciliśmy gola, ale mogliśmy wrócić do gry. Piotr Bołtowski dostał piłkę za plecy obrońców, minął bramkarza i jeden z defensorów... wsadził mu palec w oko. Należał się nam rzut karny, jednak sędzia był innego zdania. Miejscowi po chwili podwyższyli, a jeszcze przed zmianą stron podwyższyli. Staraliśmy, ale byliśmy w stanie po przerwie dwukrotnie pokonać bramkarza POM-u. To trochę za mało

- mówi Michał Kwiecień, opiekun piszczaczan. W 62. minucie arbiter pokazał na „wapno” po faulu na Bołtowiczu. Adam Wiraszka uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. W samej końcówce Piotr Krzewski dobił strzał Bołtowicza.

Przyjście Powiślak

W niedzielę do Piszczaca zawita zespół z Końskowoli, który w miniony weekend ograli Lewart Lubartów. - Postaramy się odbić. Wierzę, że będę miał szerszą kadrę i wtedy powalczymy o dobry wynik z Powiślakiem - mówi Kwiecień.

POM ISKRA PIOTROWICE - LUTNIA PISZCZAC 4:2 (3:0)

Bramki: Wiraszka 62' (k), Krzewski 88'.
Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik (65' Borowik), Skrozdziuk, Szabat, Korol, Łukasiewicz, Wiraszka, Krzewski, Bołtowicz.
Żółta kartka: Skrozdziuk.

mp

Do wicelidera z dużymi lukami

Piłkarzy Orląt czeka poważne wyzwanie.

W niedzielę zagrają z Motorem II Lublin. - Pojedziemy bez wykartkowanego Sebastiana Sowisza. Od pewnego czasu kontuzjowany jest Oskar Siwek, a teraz doszedł Szymon Łukasiewicz - mówi Solnica.

mp

Jesteśmy głodni

Przed Huraganem spotkanie z POM-em Iskłą Piotrowice.

- Cały czas jesteśmy głodni. Wygrywamy i chcemy kontynuować dobrą passę. Rywal z pewnością przyjdzie do nas skupiony na defensywie, a my będziemy musieli znaleźć sposób, by rozmontować ich obronę - przyznaje Damian Panek, trener Huraganu.

mp

„Życiówka” Paszkiewicz i 750 zł w kieszeni

Niedziela była dobrym dniem dla Izabeli Paszkiewicz. Terespolanka wzięła udział w Biegu Przez Platerów.

33-latką wygrała bieg na dystansie 5 kilometrów. Co więcej, „wykręciła” rekord życiowy. Wcześniejszy przetrwał cztery lata i wynosił 15 minut i 48 sekund. Teraz poprawiła się o 4 sekundy. - Cieszę się z dobrego występu i „życiówki”. Byłam pierwsza wśród pań, a druga w klasyfikacji open. Trasa w drugiej części nie należała do łatwej. Prawie na połowie odległości była „nawrotka” dosłownie w miejscu. Pojawiła się ściana wiatru, a do tego trzeba było mocno podbiec - mówi Izabela Trzaskalska.

Terespolance udało się zrealizować plan. - Nie było rywalki, ale z pomocą mężczyzn udało się. Przykleiłam się do nich i trzyma-



Izabela Paszkiewicz triumfowała w Platerowie, a do tego „wykręciła” rekord życiowy

łam się ile „wlezie” - dodaje. Za zwycięstwo w Platerowie otrzymała nagrodę w wysokości 750 zł. Dla Izy to nie koniec sezonu. - Za dwa tygodnie pobiegę półmaraton w Krakowie lub Poznaniu. Jeszcze nie podjęłam decyzji. 24 października zakończę tegoroczne starty w Kole - kończy.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - Huragan 1:3
POM Iskra - Lutnia 4:2
Powiślak - Lewart 4:2
Lublin. - Opolanin 2:0
Motor II - Włodaw. 12:2
Sparta - Górnik II - przel.

MECZ 8. KOLEJKI

POM Iskra - Opolanin 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	10	25	25:5
2.	Motor II Lublin	10	23	36:12
3.	Huragan Międzyr. P.	10	20	22:19
4.	POM Iskra Piotrowice	10	15	16:24
5.	Górnik II Łęczna	9	14	20:14
6.	Powiślak Końskowola	10	14	22:20
7.	Opolanin Opole L.	10	12	12:15
8.	Orlęta Łuków	10	12	15:19
9.	Sparta Rejowiec F.	9	11	8:12
10	Lewart Lubartów	10	9	11:16
11	Lutnia Piszczac	10	8	14:20
12	Włodawianka	10	6	8:33

NASTĘPNE KOLEJKI

(09/10.10): Opolanin - Sparta (niedz., godz. 15:00), Lewart - Lublinianka (sob., godz. 15:30), Lutnia - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Huragan - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Włodawianka (sob., godz. 11:00).
(16/17.10): Huragan - Powiślak (sob., godz. 14:00), Górnik II - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Lutnia - Lublinianka (niedz., godz. 14:00), Lewart - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Motor - POM Iskra, Sparta - Włodawianka.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Stal - Grom 4:2
Gryf - Huczwa 1:1
Hetman - Brat 2:1
Kłos - Igros 5:2
Granit - Krysztal 3:1
Start - Świdnic 3:0

MECZ 8. KOLEJKI

Stal - Huczwa 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	10	24	27:9
2.	Krysztal Werb.	10	24	28:12
3.	Granit Bychawa	10	20	26:14
4.	Start Krasnostaw	10	17	23:9
5.	Grom Różaniec	10	17	22:16
6.	Huczwa Tyszowce	10	13	16:16
7.	Świdniczanica	10	12	13:18
8.	Gryf Gm. Zamość	10	12	17:17
9.	Kłos Gmina Chełm	10	12	14:20
10	Igros Krasnobród	10	10	16:26
11	Hetman Zamość	10	7	12:26
12	Brat Siennica Nad.	10	0	12:43

NASTĘPNA KOLEJKA

(09/10.10): Krysztal - Stal, Igros - Granit, Brat - Kłos, Świdniczanica - Hetman, Huczwa - Start, Grom - Gryf.

mp

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA Mateusz Podgajny z „czteropakiem” i z dedykacją dla śp. taty Tomasza

Agrotex rozstrzelał ŁKS Łazy. Ale urodziny Witka!

Grom pewnie ograł Unię Krzywdę. Tytan Wisznice nie pojechał na mecz z Orłem. Unia Żabików rozbiła AR-TIG, który kończył mecz w podwójnym osłabieniu. Bizon triumfował w starciu z Granicą. Az-Bud okazał się lepszy od piłkarzy z Zastawia. Młodzieżówka podzieliła się punktami z LZS-em Dobryń. Największą niespodziankę sprawił Agrotex, ogrywając 7:4 ŁKS Łazy!

„Bomba” z dubletem

Siódme zwycięstwo w sezonie zaliczył Grom.

Prowadzenie dla gospodarzy dał Mariusz Lecyk, który uderzył prostym podbiciem po błędzie w wy-prowadzaniu piłki przez Dariusza Dadasiewicza. „Bomba” był autorem drugiej bramki. Futbolówkę przejął Dominik Rycaj i obsłużył kolegę prostopadłym podaniem. Debiutanckiego gola w seniorskiej piłce strzelił Patryk Musiatowicz. Były gracz Orłat trafił przewrotną. Goście zmniejszyli straty po rzucie karnym Radosława Cieślaka. Piotr Madejski sfaulował Radosława Cieślaka.

- Pół godziny w naszym wykonaniu to koncert. Mogliśmy wygrywać jeszcze wyżej. Dziecinny błąd defensora zmienił nieco oblicze meczu, ale pewnie do-wieźliśmy zwycięstwo do końca - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

- W pierwszych minutach miejscowi nie dali nam oddychać. Przydusili nas i było nie-mało po meczu. Szkoda okazji po przerwie. Minimalnie spóźnił się Dawid Rosłoń. Fajne akcje mieli Arek Białach i Sebastian Bober. Mielśmy optyczną przewagę, a gospodarze nas kontrolowali, gdyż postaviliśmy wszystko na jedną kartę - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA KRZYWDA 3:1 (3:1)

Bramki: Lecyk 6', 18', Musiatowicz 27' - Cieślak 34' (k).
Grom: Kaczmarek - Madejski, M. Muszyński, P. Zieliński, R. Zieliński, Musiatowicz (68' Niedźwiedzki), Rycaj, Samociuk, Lecyk, P. Miszyński.
Unia K.: Dadasiewicz - M. Piszcz (46' Kot I), Filip, S. Bober, Kryczka (46' Nankiewicz), Chmiel (46' P. Bober), A. Białach, Cieślak, Łukasik (80' Kot II), Rosłoń, G. Piszcz (65' Wojtaś).
Czerwona kartka: Rosłoń 90+1', za dwie żółte kartki.

Ale urodziny Witka

Samodzielnym wiceliderem został Az-Bud Komarówka Podlaska, który wygrał z Bad Boys Zastawie w dniu 33. urodzin swojego trenera Vitalija Mielniczuka.

Na 1:0 w zamieszaniu trafił Marcin Mróz. Goście wyrównali po koronowej akcji, zagranii Roberta Wołoszki do Mateusza Cizio i do-bitce Mariusza Nurzyńskiego. W 52. minucie Az-Bud odzyskał prowadzenie. Karol Borkowski sfinalizował głową centrę Mateusza Daniłko. Ten sam gracz postawił kropkę nad „i” z rzutu karnego po faulu na sobie. Pierwszą próbę Piotra Mitury obronił bramkarz Bad Boys, ale zbyt wczesnie wyszedł z bramki i sędzia nakazał powtórzyć „wapno”.

- Dziękuję zespołowi za to, że oddali serce. Nie był to piękny mecz. Piłka skakała na nierównym boisku. Trzeba przyznać, że goście sprawili nam dużo problemów, ale wydaje mi się, że moim graczom bardziej się chciało - mówi Vitalij Mielniczuk, opiekun wicelidera.

- Jak się nie wykorzystuje sytuacji to się przegrywa. Popelniliśmy zbyt dużo błędów w obronie i nie mamy ani punktu. Mielśmy poprzeczkę i kilka fajnych sytuacji - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (1:1)

Bramki: Mróz 30', Borkowski 52', 88' (k) - M. Nurzyński 42'.
Az-Bud: Nowachowicz - K. Klimiuk, Kania, Mitura, M. Janiak, Sokołowski (46' Grabiński), Barańczuk (86' M. Klimiuk), Daniłko, K. Zieniuk (86' P. Klimiuk), Mróz, Borkowski.
Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński (75' Kajda), Miszta, Burak, Świętochowski, P. Nurzyński, Mateusz Cizio (77' Marcin Cizio), Niedziółka, Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński.
Czerwona kartka: Niedziółka 80', za dwie żółte kartki.

Cieszy skuteczność, a martwi nieskuteczność

Agrotex rozbił wicelidera z Łazów. Bohaterem został Mateusz Podgajny, który zadedykował cztery bramki śp. tacie Tomaszowi, który kiedyś grał w ŁKS-ie.
- To był nasz najgorszy mecz od początku sezonu. W siedmiu meczach straciliśmy trzy gole, a teraz siedem. Czasami zdarzają się takie mecze - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.
- Spodziewałem się dużej ilości goli, ale nie takiego wyniku. Powiem szczerze, że cieszy taka zdobycz, ale

nic by się nie stało, gdybyśmy strzelili i 15 bramek. Bramkarz gości zszedł po godzinie, bo nie chciał po raz pierwszy w życiu puścić dwucyfrowej ilości goli. Mielśmy przewagę od początku do końca, chociaż jako pierwsi straciliśmy bramkę. Mateuszowi powiedział, że ma być killerem w ataku. Wziął słowa do serca. Cieszy skuteczność, a martwi nieskuteczność - dodaje Jacek Syryczyk, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ŁKS ŁAZY 7:4 (4:2)

Bramki: Podgajny 12', 47', 55', 58', S. Ostapiuk 20', Dąbrowski 33', E. Romaniuk 90+1' - Krukow 10', Olszewski 26', 53' (k), Wereszczyński 65'.
Agrotex: Kozieł - Pawlak, Magier, Witkowski (78' Gidlewski), Dąbrowski, Wlazły, E. Romaniuk, Pieńkus, S. Ostapiuk, K. Romaniuk (85' Piekarski), Podgajny.
ŁKS Łazy: Lisiewicz (60' Klimczyk) - Zarzycki (46' Wałachowski), Janaszek, Młynarczyk, Wereszczyński, Olszewski, Kierych, Gomółka, Ostojski, Fortuna, Krukow.

Po punkcie

Młodzieżówka zremisowała z LZS-em Dobryń.

Goście wygrywali po rzucie karnym. Faulowany był Kacper Kozłowski, zaś Norberta Łukasza pokonał Konrad Mądry. Wyrównał po wrzutce Patryka Burdy Mateusz Kobojeł.

- To był mecz walki. Remis nie krzywdzi żadnej ze stron. Przyjezdni rzucali długie piłki na naszych obrońców - mówi Mateusz Zajac, prezes gospodarzy.

- Przed pierwszym gwizdkiem nasz kierownik Bartłomiej Łukaszuk mówił, że remis bierze w ciemno. Mamy punkt, chociaż sam dwukrotnie uderzyłem w poprzeczkę - dodaje Marcin Korneluk, trener LZS-u Dobryń.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - LZS DOBRYŃ 1:1 (0:1)

Bramki: Kobojeł 66' - Ko. Mądry 22' (k).
Młodzieżówka: N. Łukaszk - Burda, Dymek, Kobojeł, Reszka, Sidor, Dorosz, Wierzbicki, Świeciński (75' Węclaw), Kryjak (46' Pliszka), Mazurek.
LZS Dobryń: Daniluk - Ko. Mądry, Cydejko, Ka. Mądry, Kozakiewicz, Golec, Korneluk, Marczuk (75' Buch), Szymański, Kozłowski (65' Snochowski), Demidziak.

Bizon wygrał. Granica ostatnia

Zespół z Jeleńca ma drugie zwycięstw w sezonie.

- Najważniejsze, że zwyciężyliśmy. Potrzebowaliśmy punktów. Styl jest mało ważny. Cieszą debiutanckie gole Jacka Jankowskiego, który przyszedł do nas z Orłat Gołaszyn. Mielśmy pewny wynik, ale Granica o mały włos nas nie doszła - mówi Mariusz Ciołek, trener ekipy z Jeleńca.

- Co z tego, że byliśmy lepszą piłkarsko drużyną, skoro popełniliśmy proste błędy, po których traciliśmy gole. Zdobyliśmy trzy bramki, a nie mamy chociaż punktu. Czas się przebudzić. Próbujemy to zrobić, ale na teraz bezskutecznie - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

BIZON JELENIEC - GRANICA TERESPOL 4:3 (1:0)

Bramki: P. Izdebski 27', Jankowski 49', 70', M. Botwina 63' (k) - Gregoruk 71', 75' (k), Sawicki 90+3'.
Bizon: Kopeć - Piotrowski, Gajda, A. Gajownik, Adenekan, Gryczka (56' M. Izdebski), E. Gajownik (75' Okuń), Olek, Jankowski, P. Izdebski, M. Botwina.
Granica: Sterniczuk - Lewczuk, Demczuk (66' Wójciak), Jaszczyk (46' Zasiuk), Gregoruk, Sawtyruk, Kurasieński, Trochimiuk, Sawicki, Zajko (80' Tymon), Leszczyński.

Sokół z Kujawiakiem na remis

W derbach podział punktów, chociaż gospodarze wygrywali 2:0.

Prowadzenie dał Norbert Osiał, który trafił z bliska. Pół godziny później podwyższył po sytuacji sam na sam Mateusz Baran. W 55. minucie Kujawiak zmniejszył straty za sprawą Daniela Osiaka, który wyko-rzystał rzut karny po faulu na sobie. Przewinił Karol Nowicki. Punkt zapewnił Michał Skwarek po centrze Mariusza Zabłockiego.

- Jestem zbudowany postawą zespołu. Dogoniliśmy wynik, a po przerwie zdominowaliśmy Sokół. Szkoda, bo Kacper Chromiński mógł zamknąć mecz. Po strzale Michała Skwarka uderzył w poprzeczkę - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

- Zaczęło się pięknie, a skończyło remisem, który chyba jest sprawiedliwym wynikiem. Niestety, ale zmiany nie pomogły nam, a osłabiły - dodaje Wiesław Gula, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 2:2 (2:0)

Bramki: Osiał 5', Mat. Baran 35' - D. Osiak 55' (k), Michał Skwarek 75'.

Sokół: M. Dzido - Miszta, K. Nowicki, Skórka, Piotrowski (46' Wierzbicki), Wrzosek, Sokołowski (70' Domański), Jarosław Bosek, Osiał (60' Fredo), Jakub Bosek (46' J. Nowicki), Mat. Baran (75' Czubek).

Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Zabłocki, Abramek, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek (89' Tronowski), R. Gołasz-ski I, D. Osiak, Maciej Skwarek (46' Strzelec).

Unia bardzo pewna

Zespół z Żabikowa nie dał większych szans AR-TIG-owi.

Co ciekawe, dla Unii trzy bramki zdobyli gracze wprowadzeniu z ławki: Jakub Pieńko, Paweł Palica, Jakub Wachnik. Prowadzenie miejscowym dał Sebastian Koczkodaj po dobitce strzały Dariusza Ptaszyńskiego, który podwyższył z karnego po faulu na Krystianie Garbaciku.

UNIA ŻABIKÓW - AR-TIG HUTA DĄBROWA 6:1 (2:0)

Bramki: Koczkodaj 2', Ptaszyński 27' (k), 56', Wachnik 76', Pieńko 90', Palica 90+2' - Pietrzak 37' (k).
Unia: Dąbkowski - Niewęglowski (80' Kałuski), Kępa, Frączek, Golec, Garbacik (72' Pieńko), Kozłowski, Koczkodaj (69' Wachnik), Antoniuk, Pawelec, Ptaszyński (80' Palica).
AR-TIG: Tomasik - Mazurek, Ciuba, J. Nowek, K. Pawlak, R. Pawlak, Pietrzak, Grzyb, K. Sudowski (50' Deres), Gnyszka, Łukasik.
Czerwone kartki: Ciuba 45+5', za dwie żółte kartki, Gnyszka 45', za krytykę orzeczeń sędziego.

mp

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 4:2
Az-Bud II - Huragan II 1:2
Armaty - Orleńta 3:2
Tur - Bystrzyca 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	6	15	27:8
2	Huragan II Międz.	7	15	29:9
3	Orleńta Gołaszyn	6	12	30:9
4	Tur Turze Rogi	7	10	8:14
5	Orzeł II Czemierniki	5	10	16:6
6	Az-Bud II Kom.	7	6	9:23
7	Unia II Żabików	6	3	3:26
8	Bystrzyca Borki	6	3	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 12:00): Unia II - Bystrzyca, Tur - Orleńta, Armaty - Huragan II, Az-Bud II - Orzeł II.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Sokół - Kujawiak 2:2
Unia Ż. - AR-TIG 6:1
Grom - Unia K. 3:1
Młodzież. - Dobryń 1:1
Az-Bud - Bad Boys 3:1
Bizon - Granica 4:3
Agrotex - ŁKS Łazy 7:4
Orzeł - Tytan 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	22	19:2
2	Az-Bud Komarówka	8	19	19:7
3	ŁKS Łazy	8	16	25:10
4	Bad Boys Zastawie	8	15	17:17
5	Kujawiak Stanin	8	14	14:12
6	Sokół Adamów	7	14	16:9
7	Unia Żabików	7	12	16:6
8	Unia Krzywdą	7	9	9:9
9	Orzeł Czemierniki	6	8	9:12
10	LZS Dobryń	7	8	13:11
11	Młodzieżówka Radz.	8	7	13:22
12	Bizon Jeleniec	7	7	11:21
13	Agrotex Milanów	8	7	17:29
14	Tytan Wisznice	8	6	13:18
15	AR-TIG Huta Dąb.	8	3	11:27
16	Granica Terespol	7	1	8:18

NASTĘPNA KOLEJKA

(10.10., godz. 15:00)

TYPUJE Wiesław Gula,

trener Sokoła

ŁKS Łazy - Sokół 2:2
Agrotex - Granica 0:1
Bad Boys - Bizon 2:1
LZS Dobryń - Az-Bud 1:1
Unia K. - Młodzież. 2:0
AR-TIG - Grom 0:3
Tytan - Unia Ż. 2:1
Kujawiak - Orzeł 1:1

KLASA A GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI

Dąb - GLKS Rokitno 5:2
Agrosport - Victoria 0:4
Krzna - Olimpia 6:1
Rogo - Niwa 2:1
Twierdza - Perła 3:0
Red Sielczyk - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	6	16	24:7
2	Niwa Łomazy	7	15	31:15
3	Krzna Rzeczyca	6	14	24:6
4	Twierdza Kobylany	7	14	15:9
5	Rogo Rogoźnica	5	13	12:3
6	Dąb Dębowa Kłoda	7	9	12:13
7	Agrosport Leśna P.	7	6	5:14
8	Olimpia Jabłoń	6	4	7:13
9	GLKS Rokitno	6	3	11:26
10	Red Sielczyk	6	1	8:20
11	Perła Sławatycze	5	1	1:24

KLASA A GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI

Bór - Orkan 9:0
Wóldom - Orleńta II R. 0:6
Dwernicki - Orleńta II Ł. 3:3
Absolwent - Polesie 3:0
Olimpia - Wenus 6:0
Start - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	6	16	25:8
2	Orleńta II Radzyń P.	6	15	22:4
3	Bór Dąbie	7	13	30:13
4	Absolwent Dom.	6	11	14:9
5	Orleńta II Łuków	6	11	16:17
6	Start Gózd	6	9	16:11
7	Dwernicki Stoczek Ł.	6	9	13:14
8	Polesie Serokomla	7	8	11:10
9	Wóldom Wólka D.	7	3	7:21
10	Orkan Wojcieszków	5	0	2:23
11	Wenus Oszczepalin	6	0	4:30

Mamy sześciu medalistów województwa



Julia Linkiewicz nie miała sobie równych

W Małaszewiczach odbyły się Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Młodzików połączone z X Turniejem Wójta Gminy Terespol w podnoszeniu ciężarów. Zawody były eliminacją do Mistrzostw Polski w grupie wiekowej U-15. Bardzo dobrze spisali się wychowankowie Olimpijczyka Łuków, którzy wywalczyli aż sześć medali, w tym trzy złote.

Andżelika Młynarczyk zwyciężyła w kategorii wagowej do 55 kg oraz została najlepszą zawodniczką zawodów, wygrywając okazały puchar i bon na 250 zł do realizacji w sklepie sportowym. Julia Linkiewicz z wynikiem 129 kg w dwuboju zwyciężyła w kat. 64 kg (trzecie miejsce w open). Trzecim mistrzem województwa lubelskiego młodzików został Bła-

żej Borkowski, który złoty medal otrzymał za zwycięstwo w kat. 55 kg oraz został sklasyfikowany na trzecim miejscu w kat. open (bez podziału na kategorie wagowe).

Oliwia Markiewicz wywalczyła srebro w kat. 49 kg. Patrycja Domańska także była druga, ale w kat. 59 kg. Jedyny brązowy krążek wywalczył Piotr Zachoszcz.

- Jestem zadowolony z występu moich podopiecznych. Wszyscy są dobrze przygotowani i obiecujemy, że w mistrzostwach kraju powalczymy o medale. Zawody w Małaszewiczach kończą, póki co, nasz maraton startów. W ostatnich pięciu tygodniach reprezentanci Olimpijczyka występowali w: Bohuminie (Czechy), Hrubieszowie, Zamościu i teraz w Małaszewiczach. Teraz przed nami spokojny trening przez trzy tygodnie i jedziemy do Ciechanowa na Mistrzostwa Polski młodzików. To nasza najważniejsza impreza



Andżelika Młynarczyk została mistrzynią województwa i najlepszą zawodniczką zawodów



Mistrzem województwa lubelskiego młodzików został Błażej Borkowski

w tym roku - mówi Robert Dołęga.

Opiekun Olimpijczyka Łuków przyznaje, że nie byłoby tych sukcesów gdyby nie wsparcie darczyńców, którzy uwierzyli w ekipę i wsparli ich przygotowania. - Serdecznie dziękuję zarządowi Powiatu Łukowskiego i firmom Żwirkop i Overis. Ostatnio firma Agro-Top z Grzędzki dołączyła do grona naszych patronów. Cieszę się, że dzięki szczodrości wspomnianych instytucji łukowska młodzież,

a jest jej coraz więcej, może rozwijać swoje zainteresowania oraz wartościowo spędzać czas wolny - dodaje.

Boncik na stawce

W najbliższy weekend na pomoście pojawi się Łukasz Boncik, który powalczy o medal podczas młodzieżowych Mistrzostw Polski w Zamościu.

mp

Dudziński z brązowym medalem



Oskar Dudziński w towarzystwie wiceprezesa Polskiego Związku Bokserskiego Zbigniewa Małaszewskiego oraz trenera Zenona Pawlikowskiego

Sześć dni w Jedwabnie niedaleko Szczytna trwały Mistrzostwa Polski młodzików w boksie. Z bardzo dobrej strony pokazał się Oskar Dudziński.

Zawodnik reprezentujący sekcję pięciarską Orłat Łuków startował w kategorii do 44 kg i wywalczył brązowy medal. - To duży sukces naszego klubu. Po raz trzeci w historii nasz zawodnik stanął na podium podczas zawodów krajowych, skupiających najlepszych fighterów w Polsce. Pierwszy medal w 2015 roku zdobył Daniel Szymanek, zaś trzy lata później brąz odebrał Bartosz Prusinowski - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec łukowskich Orłat.

To 16 krążek wywalczony przez naszych od powstania sekcji, czyli od 2011 roku. Jego podopieczni sięgali po medale w kategoriach: młodzików, kadetów, juniorów i seniorów.

- Oskar spisał się bardzo dobrze. W ćwierćfinale po zaciętej walce pokonał na punkty pięciarsza z Gliwic. W półfinale spotkał się z zawodnikiem z Libiąża, z którym kilka miesięcy temu już wygrał, w Ciechocinku w trakcie turnieju selekcyjnego przed Mistrzostwami Europy. Miał duże szanse wygrać ten pojedynek. Zaczął walkę bardzo spokojnie, trochę za mało agresywnie i „przespał” pierwszą rundę. W drugiej było lepiej, a trzecią zdecydowanie wygrał, ale to było za mało, żeby odrobić straty. Przegrał na punkty. Oskar jest zawodnikiem wszechstronnie wyszkolonym. Boksuje z dużym luzem. Ma fantastyczne wyczuwanie dystansu. Jeżeli dobrze przepracuje ten rok, ma szansę nawet wywalczyć złoto na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży - dodaje Pawlikowski.

W zmaganiach wziął udział również Jakub Bober, który w kategorii do 66 kg wywalczył piąte miejsce.

mp

Andżelika Młynarczyk z pucharem Roztocza!



Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

W Zamościu odbył się Ogólnopolski Puchar Roztocza i memoriał Tadeusza Skąmskiego 2021 w podnoszeniu ciężarów! Bardzo dobrze spisali się przedstawiciele Olimpijczyka Łuków.

Wśród startujących zaprezentowała się sześciuosobowa repre-

zentacja podopiecznych Roberta Dołęgi: Oliwia Markiewicz, Andżelika Młynarczyk, Julia Linkiewicz i Błażej Borkowski w swoich kategoriach wagowych wywalczyli złote medale. Piotr Zachoszcz w kat. do 55 kg zajął drugiej miejsce, a Patrycja Domańska również w kat. 55 kg kobiet wywalczyła szóstą lokatę.

Duży sukces zanotowała Młynarczyk. Andżelika triumfowała



Andżelika Młynarczyk triumfowała w punkcji Sinclair'a

w punkcji Sinclair'a. 14-latką zakończyła zawody z wynikiem 121 kg w dwuboju (56 kg w rwanie i 65 kg w podrzucie). Pozwoliło jej to zająć pierwsze miejsce wśród wszystkich startujących ze 186,66 punktami na koncie. Druga była Diana Flak, a trzecia Klaudia Witkowska (obie Unia Hrubieszów). Piąta była Julia Linkiewicz, a dziewiąta Oliwia Markiewicz.

W zawodach wystartowało ponad 80 zawodniczek i zawodników z województwa mazowieckiego, podkarpackiego i lubelskiego.

mp

REKLAMA

KOMPLEKS REKREACYJNY ZIMNA WODA

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021
NOWE ZASADY I GODZINY FUNKCJONOWANIA
ZAPRASZAMY W SOBOTY I NIEDZIELE, W GODZ. 14.00 - 16.00.

Korzystanie z wyciągu nart wodnych i wakeboardu oraz z wypożyczalni sprzętu wodnego wyłącznie po uprzedniej rezerwacji.
Rezerwacja do piątku do godz. 14.00 pod numerem tel. 609 654 888.

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

Pół wieku razem idą przez życie



Ponad pół wieku temu stanęli na ślubnym kobiercu. Świętujących Złote Gody małżonków odznaczył medalem Prezydent RP, a w jego imieniu pamiątkowe medale wręczył wójt Mariusz Osiak (Fot. A. Pulik)



Czcigodni Jubilaci otrzymali również kwiaty, a wspólne pamiątkowe zdjęcie zakończyło tę doniosłą uroczystość. Życzymy Jubilatów dużo zdrowia, miłości i jeszcze wielu wspólnych lat razem (Fot. A. Pulik)

GMINA ŁUKÓW 50 lat temu 34 pary z gminy Łuków powiedziały sobie sakramentalne „tak”. Jubilaci spotkali się na wspólnej uroczystości w Pałacyku Fantazja w Sięciaszce Pierwszej.

Podczas jubileuszowej uroczystości małżonkowie odebra-

li z rąk wójty Mariusza Osiaka medale za długoletnie pożycie małżeńskie, przyznane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Gratulacje i życzenia kolejnych takich rocznic złożyli jubilatów także obecni na uroczystości zastępca wójty Wojciech Szczygiel, kierownik USC Anna Zemło i jej zastępczyni Bożena Krukow. Artystycznym prezentem dla „złotych par” był występ zespołu „Niezapominajki” z Dminina.

mo

ZŁOCI JUBILACI Z GMINY ŁUKÓW

„Złote gody” świętowali: Helena i Roman Bożedajkowie, Wałtowa i Wiesław Cisiakowie, Zofia i Mieczysław Czerepińscy, Zofia i Józef Dudowie, Zofia i Jerzy Dudzińscy, Jadwiga i Stanisław Głuchowscy, Teresa i Tomasz Goławscy, Marianna i Eugeniusz Grochowscy, Zofia i Józef Grochowscy, Wiesława i Euzebiusz Izdebscy, Ludwika i Zygmunt Kameccy, Wiesława i Józef Konstanty, Helena i Wałtaw Kopańscy, Wiesława i Antoni Laskowscy, Anna i Tadeusz Leszkowiczowie,

Henryka i Lechośław Mrozowie, Marianna i Zdzisław Kurzyńscy, Teresa i Eugeniusz Kurzyńscy, Anna i Henryk Przeździakowie, Teresa i Marian Rybkowie, Barbara i Kazimierz Siwiakowie, Danuta i Stanisław Siwiakowie, Anna i Jan Strzałkowie, Teresa i Tomasz Sulejowie, Halina i Leszek Wójcikowie, Wiesława i Tomasz Wójcikowie, Gabriela i Stanisław Wysokińscy, Irena i Kazimierz Zalewscy, Teresa i Jan Zborowscy oraz Henryka i Wojciech Zielińscy

Prezenty od wójty dla najmłodszych mieszkańców

GMINA STANIN W gminie Stanin odbyło się uroczyste wręczenie wyprawek dla niemowlaków.

Wręczył je zastępca wójty Sławomir Rzymowski.

Wyprawki przyznano 18 maluszkom. Te miłe prezenty to symboliczne przywitanie najmłodszych mieszkańców w gminnej społeczności. Władze gminy rozdają wyprawki dla nowo narodzonych mieszkańców od stycznia 2021 r. W skład wyprawki wchodzi body oraz śliniak z logo gmi-



Niemowlaki w prezencie od wójty otrzymują body oraz śliniak z logo gminy, a także okolicznościowy dyplom. Nowym mieszkańcom gminy życzymy zdrowia, beztrudnego dzieciństwa, wspaniałych marzeń oraz realizacji najbardziej odważnych planów i zamierzeń życiowych (fot. gmina Stanin)

ny, a także okolicznościowy dyplom. Podstawowym warun-

kiem otrzymania zestawu upominkowego jest zameldowanie

dziecka na terenie gminy Stanin na pobyty stały.

mo

Nowa droga w Jonniku

Firma KRUSZ-MIX Wojciech Chaba wygrała przetarg na przebudowę drogi gminnej w Jonniku.

Wykona asfaltową nawierzchnię jezdni o szerokości 5 m na całym odcinku objęty remontem, obustronne pobocze z kruszywa łamanego oraz postawi nowe i wymieni stare znaki drogowe. Koszt inwestycji 356 tys. 616 zł.

Nasze gospodynie wyróżnione na gali w Chełmie

Liczna reprezentacja powiatu łukowskiego była 4 września na Gali Finałowej III edycji konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa w amfiteatrze Kumowa Dolina w Chełmie.

W finale o uznanie jury i nagrody rywalizowało łącznie ponad 500 pań ze 140 Kół Gospodyń Wiejskich, które zostały laureatkami I, II i III miejsca w jednym z czterech półfinałów, które odbyły się w lipcu i sierpniu w Chełmie, Zamościu, Białej Podlaskiej i Lublinie. Wtedy komisje konkursowe wybierały zwycięskie potrawy i rękodzieło spośród 1708 zgłoszeń.

Dodały zioła

Motywy przewodnim tej edycji konkursu „Kobieta gospodarna wyjątkowa” były zioła, których na Lubelszczyźnie, nie brakuje.

Konkurs składał się z trzech kategorii:

1. „Ciasto jak dawniej” na najlepszy tradycyjny wypiek cukierniczy- ciasta zgłaszane do konkursu powinny posiadać co najmniej 25-letnią recepturę.



Koło Gospodyń w Toczyskach (po lewej) otrzymało wyróżnienie 300 zł w kategorii „Ziołowe skarby kulinarne”

2. „Ziołowe skarby kulinarne”- wyroby zgłaszane do konkursu powinny zawierać w przepisie zioła.

3. „Serweta inspirowana tradycją” – na najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy- serwetka wykonana dowolną techniką włókienniczą: koronka (np. szydełkiem, na drutach, klockowa, igłowa, frywolitka), różne rodzaje haftów (np. płaski, richelieu, krzyżkowy).

Powiat Łukowski reprezentowały miejscowości: Guzówka, Jeleniec, Kamień, Kownatki, Mysłów, Toczyska, Turzec, Wnętrze, Wojcieszków. Podczas gali finałowej

Koło Gospodyń w Toczyskach otrzymało wyróżnienie w kategorii „Ziołowe skarby kulinarne”.

- Przygotowana przez nas potrawa „Dziki Dzik” z mięsa dzika z dodatkiem lubelskich ziół, zdobyła serca jurorów. Cieszymy się bardzo! Jako jedyni z gminy Stoczek Łukowski i powiatu dostaliśmy nagrodę- wyróżnienie 300 zł! Sam udział w Gali Finałowej Konkursu to, dla nas wygrana oraz okazja do poznania bogactwa i wielokulturowości Lubelszczyzny, degustacja potraw tradycyjnych, nawiązanie nowych przyjaźni, wymiana doświadczeń - mówią gospodynie z Toczysk.

Przepis w książce

Kolejny powód do dumy dla pań z KGW Toczyska to fakt, że w książce wydanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, ukazał się między innymi ich przepis na „Chleb na zakwasie”, który w 2020 r. zdobył nagrodę i III miejsce w Powiecie Łukowskim w kategorii na najlepsze potrawy, produkty, przetwory kulinarne z wykorzystaniem lubelskich jabłek.

Nagroda za serwetę



GMINA STANIN W sierpniu Koło Gospodyń Wiejskich Jedność z Wnętrznego reprezentowało gminę Stanin i Powiat Łukowski w Dworcu Helena w Porosiukach na półfinale konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”. Panie wystartowały we wszystkich 3 kategoriach: „Ciasto jak dawniej”, „Ziołowe skarby kulinarne” i „Serweta inspirowana tradycją”. KGW „Jedność” reprezentowały Renata Stefaniak, Wioletta Gajowniczek i Ewelina Lewandowska.

- Nasza „Serweta robiona na szydełku” zdobyła II miejsce w kategorii „Serweta inspirowana tradycją” – na najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy. Dziękujemy tym wszystkim, którzy nam kibicują, wspierają, pomagają – mówią panie.

mo

O G Ł O S Z E N I E

W związku z przeprowadzonym postępowaniem na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa znajdującej się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Łuków o łącznej powierzchni 0,76 ha, położonej w Miejscowości Krynka, Gmina Łuków składającej się z działki ewidencyjnej nr: 888, zgodnie z § 7 ust. 7 w związku z § 15 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 78 poz. 532) – informuje o wyniku przeprowadzonego w tej sprawie przetargu ustnego nieograniczonego:

1. Data, miejsce oraz rodzaj przetargu:

22.09.2021 roku, siedziba PGL LP Nadleśnictwa Łuków, 21-400 Łuków, Ławki 56A, przetarg ustny nieograniczony.

2. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:

Nieruchomość, stanowiąca działkę o numerze ewidencyjnym 888 położona w miejscowości Krynka, gminie Łuków, powiecie łukowskim, województwie lubelskim, dla której Rejonowy w Łukowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1U/00044302/6.

3. Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:

Jednostka rejestrowa: G.375

Id działki: 061105_2.0015.888

Działka ewidencyjna nr 888, będąca przedmiotem przetargu położona jest w obrębie ewidencyjnym Krynka (0015), jednostka ewidencyjna 061105_2 Łuków-Gmina, powiat łukowski (0611), województwo lubelskie (06).

Opis użytku: lasy

Oznaczenie użytków i konturów klasyfikacji: LsV

Powierzchnia użytku: 0,76 ha

4. Liczba uczestników przetargu i liczba osób niedopuszczonych do przetargu:

- liczba uczestników przetargu: 1,

- liczba osób niedopuszczonych do przetargu: 0

5. Cena wywoławcza nieruchomości i cena nabycia nieruchomości:

Nr Działki Ewidencyjnej	Powierzchnia [ha]	Cena wywoławcza	Cena zakupu
888	0,76	15 290,00 zł	15 490 zł

6. Imię i Nazwisko nabywcy nieruchomości:

Działka ewidencyjna 888- nabywcą jest Pan Jacek Rychlik

Wyjazdowe warsztaty „Kumpeli”

GMINA ŁUKÓW Członkowie zespołu „Kumpele” z Grzędzki doskonalili swoje umiejętności wokalne na warsztatach wyjazdowych w Szczyrku.

Poza warsztatami wokalnymi obejmującymi codziennie trzy spotkania zespół koncertował trzy razy. Dwa koncerty dedykowane były kuracjom z ośrodków sanatoryjnych „Cis” i „Galeria”, trzeci odbywający się na placu św. Jakuba – mieszkańcom miasta. Podczas wyjazdu członkowie zespołu poznali góralską muzykę i obyczaje. Sposobnością do tego było spotkanie w tzw. chacie Kauloka. W pobliżu zaś Konia-kowie poznali wzory i sposoby powstawania słynnych w całym kraju koronek. Podróż była także okazją do odwiedzenia sanktuarium na Jasnej Górze i klasztoru na górze św. Katarzyny oraz do modlitwy w osobistych intencjach.



Nasze gospodynie zaśpiewały dla kuracjuszy w sanatoriach w Szczyrku. Fot. Zespół „Kumpele”

mo

Jan Janusz Jastrzębski uhonorowany przez IPN

Łukowianin Jan Janusz Jastrzębski to jedna z osób wyróżnionych przez Instytut Pamięci Narodowej Krzyżem Wolności i Solidarności za działania opozycyjne prowadzone w latach 1956-1989.

Uroczystość, na której wręczono odznaczenia, zorganizowana została w piątek 24 września w siedzibie KUL w Lublinie. Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 roku przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP, na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury ko-



Jan Janusz Jastrzębski podczas uroczystości w Lublinie z żoną i synem

munistycznej za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL. Źródłem uchwa-

lenia Krzyża Wolności i Solidarności jest Krzyż Niepodległości z II RP.

Podczas ostatniej uroczystości 24 września, jedno z od-

znaczeń zdobył łukowianin Jan Janusz Jastrzębski. Jego notka biograficzna, opublikowana na stronach internetowych IPN przedstawia się następująco:

„Od początku lat 70. był inwigilowany i kontrolowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1970 r. został osadzony na 75 dni w areszcie za wyrwanie karty mobilizacyjnej z książeczki wojskowej oraz zwolniony z pracy. W styczniu 1971 r. była z Janem Januszem Jastrzębskim prowadzona rozmowa profilaktyczno-ostrzegawcza w związku z jego wystąpieniem w czasie wydarzeń w grudniu 1970 roku, kiedy to odmówił pełnienia dyżuru na terenie zakładu pracy. W toku prowadzonej od 30 sierpnia 1975 r. przez SB kontroli operacyjnej z Janem Januszem Jastrzębskim wielokrotnie przeprowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze oraz dwukrotnie w styczniu i marcu 1975 r. przeprowadzono przeszukania w jego miejscu zamieszkania. W wyniku przeprowadzonych rewizji odnaleziono kilkadziesiąt

egzemplarzy literatury bezdebiutowej. W dniu 25 września 1977 r. Jan Janusz Jastrzębski podczas rozpowszechniania nielegalnych publikacji został zatrzymany z użyciem siły przez funkcjonariuszy w Radzynie Podlaskiej, pobity i poddany przesłuchaniom. Od 1986 r. Pan Jan Janusz Jastrzębski zajął się organizacją i realizacją rajdów rowerowych, propagujących treści patriotyczno-historyczne. Organizował także rocznicowe wystąpienia publiczne o tematyce patriotyczno-historycznej, m.in. 11 listopada 1988 r. z okazji 70 rocznicy odzyskania niepodległości. Z powodu tej aktywności Pan Jan Janusz Jastrzębski, w obawie przed represjami, ukrywał się w okresie od grudnia 1988 do kwietnia 1989 r. na terenie Łukowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego”.

Łukasz Prusak

Droga w Okrzei przebudowana

GMINA KRZYWDA

Zakończyła się przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Kolonii Rowiny w Okrzei.

Prace trwały kilka tygodni, a część pieniędzy na ten cel gmina Krzywda otrzymała od samorządu województwa lubelskiego. Pieniądze zostały wykorzystane na poprawienie odcinka o długości około 700 metrów, który wcześniej był utwardzany różnymi materiałami, ale to rozwiązanie nie przynosiło oczekiwanych efektów. Firma z Lubartowa, która wygrała przetarg na wykonanie robót, wzmocniła podbudowę tłuczniami i położyła asfaltową nawierzchnię. Realizacja inwestycji kosztowała prawie 200 tys. zł, ale gmina wyłożyła tylko część tych środków. Na pokrycie reszty kosztów pozyskała dotację z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

A U T O P R O M O C J A



Franciszek Maklakiewicz to nowy Honorowy Obywatel Łukowa

W 82. rocznicę śmierci kompozytora zorganizowana została uroczysta sesja Rady Miasta Łuków, w trakcie której wręczono akt nadający zaszczytny tytuł.

Franciszek Maklakiewicz to kolejna osoba, która - tym razem pośmiertnie - otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łuków. W niedzielę, 26 września dokładnie w 82. rocznicę śmierci kompozytora w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie akt nadania honorowego obywatelstwa otrzymała w jego imieniu bratanica Joanna Maklakiewicz. Na uroczystość przybyli m.in. radni miejscy i władze Miasta Łuków, przedstawiciele Powiatu Łukowskiego i mieszkańcy. Gościem była także Beata Sznajder, Dyrektor Gminnego Centrum Informacji w Mszczonowie, reprezentująca jednocześnie burmistrza Mszczonowa Józefa



Zginął od kul niemieckiego lotnika

Franciszek Maklakiewicz (ur. 22 września 1915 r.) to pochodzący z oddalonego o 50 km od Warszawy Mszczonowa kompozytor i autor utworów żołnierskich, pieśni religijnych i chóralnych oraz autor muzyki do filmów. Maklakiewicz zmarł 26 września 1939 r. w szpitalu w Łukowie. Przyczyną zgonu było nadmierne wykrwawienie od poniesionych ran podczas obrony linii kolejowej Dęblin-Łuków. Kompozytor obsługujący karabin maszynowy trafiony został bowiem kilkukrotnie serią z broni maszynowej niemieckiego lotnika, otrzymując pociski m.in. w bok ciała oraz nogi. Pochowany został na cmentarzu Świętego Rocha w Łukowie. Jego grób, podobnie jak i groby innych żołnierzy Wojska Polskiego poległych w wojnie obronnej 1939 r., został odnowiony w 2020 r. przez centralę Biura Pamięci Walk i Męczeństwa IPN z inicjatywy Koła Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

fa Grzegorza Kurka. Inicjatorem przyznania Franciszkowi Maklakiewiczowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Łuków był natomiast społecznik Andrzej Zdrojewski. Sama uchwała Rady Miasta Łuków przyjęta została natomiast kilka dni przed wydarzeniem, 16 września. W trakcie uroczystości odbył się też koncert pamięci Franciszka Maklakiewicza w wykonaniu artystów o światowej sławie: bratanicy kompozytora, pianistki Joanny Maklakiewicz oraz sopranistek: Moniki Świąstek i Olgi Pasiecznik. Koncert był częścią ogólnopolskiego projektu pt. „Saga Rodu. Pieśni braci Franciszka, Jana i Tadeusza Maklakiewiczów. Ślady pamięci” dofinansowanego z programu Muzyka Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Współorganizatorami koncertu byli: Miasto Łuków oraz Łukowski Ośrodek Kultury.

Łukasz Prusak

Ulice w Woli Okrzejskiej nazwane

GMINA KRZYWDA Wola Okrzejska dołącza do miejscowości w gminie Krzywda, które będą mieć ulice. Ich nazwy, zaproponowane przez mieszkańców na sesji w poniedziałek 27 września zaakceptowała rada gminy.

Wola Okrzejska to, po Krzydzie, Okrzei i Hucie Dąbrowie, czwarta pod względem liczby mieszkańców miejscowość w gminie. Obecnie jest tutaj zameldowanych około 860 osób, ale wieś ciągle się rozbudowuje. - Zdarza się, że posesje pod jednym numerem znajdują się w różnych częściach miejscowości, a różni je tylko litera dodawana do konkretnego numeru. Mieszkańcy doskonale wiedzą, gdzie jest na przykład „Kobylczyk”, „Jakubówka” czy „Pasmug”, ale już przyjezdni, w tym turyści, a także na przykład kurierzy dostarczający przesyłki mają kłopot z lokalizacją konkretnych miejsc. Chcemy uporządkować te kwestie, a nazwami ulic nawiązać do postaci naszego noblisty Henryka Sienkiewicza - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Imieniem autora „Trylogii” będzie nazwana główna droga w Woli Okrzejskiej, a nazwy kolejnych pochodzą od bohaterów jego dzieł. Stąd m.in. ulice: Andrzeja Kmicica, Michała Wołodyjowskiego czy Zagłoby. Pozostałe nazwy nawiązują do otoczenia i będą to na przykład ulice: Kolejowa, Polna, Brzozowa, Malinowa, Piaskowa, Spacerowa, Leśna czy Ogrodowa.

Podczas poniedziałkowej sesji Rada Gminy Krzywda wykonała również kolejny krok w sprawie przebudowy dróg, na którą pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Radni wprowadzili do budżetu pieniądze na przebudowę około 1 kilometra odcinka drogi Szczalib - Zimna Woda i remont prawie 2 kilometrów ul. Jedności w Okrzei. Z budżetu państwa samorząd otrzyma 750 tysięcy złotych, które powinny wystarczyć na pokrycie połowy kosztów.

Poniedziałkowa uchwała jest potrzebna, by gmina mogła podpisać umowę na wykonanie robót z firmą, która wygra przetarg, a ten ma być rozstrzygnięty do końca 2021 roku. Termin realizacji inwestycji będzie wyznaczony na wiosnę przyszłego roku.

mo

Nowa „renówka” strażaków ze Świderek



Drużyna młodzieżowa „pali” się do akcji



W sobotę nowy wóz witały tłumy mieszkańców i przedstawiciele władz



„Stary” MAN wita nową „renówkę”

Po druhach z Podosia swój wóz przyprowadzili ochotnicy z gminy Wojcieszków.

W sobotę była wielka feta. Nowy wóz strażacki dla OSP Świderek wjechał na plac koło strażnicy kilka minut po 19. Był witany z wielkimi honorami. Strażacy ustawili szpaler, odpalili race. W jednej chwili ulica zadymiała się, a okolica rozbłysła na zmianę to na niebiesko, to na czerwono. Takie właśnie kolory emitowały „koguty” kolumny wozów, które towarzyszyły „nowemu” w drodze do Świderek. - Czujemy ogromną radość i emocje. Jesteśmy dumni, że nasze marzenia spełniły się -

mówi Wspólnocie Monika Pytlik. Prezes OSP Świderek podkreśla, że zakup nowego wozu nie byłby możliwy dzięki zaangażowaniu samorządowców: władz gminy, powiatu, radnego Sejmiku Ryszarda Szczygła. - Cichym duchem całej operacji był Dariusz Orzeł - podkreśla Pytlik.

798 tys. zł
- koszt nowego wozu

Nowy wóz to renault D16, wóz średni, uterenowiony z napędem na cztery koła. - Może przewieźć 3,5 litrów wody, 350 litrów środka pianotwórczego. Prowadzi się wyśmienicie - mówi Kamil Szyndler,

naczelnik OSP Świderek. Samochód kosztował niecałe 800 tys. zł. 20 tys. zł to wkład strażaków.

Jak mówi nam Monika Pytlik, w związku z tym, że Świderekom udało się pozyskać nowy samochód, zapadła decyzja żeby „stary” średni samochód bojowy - MAN trafił jako darowizna do OSP Burzec. - Chcemy, aby służył poprawie bezpieczeństwa strażaków z jednostki OSP Burzec, ale przede wszystkim był dobrym, bezpiecznym narzędziem w niesieniu pomocy potrzebującym. W 2019 roku kupiliśmy MAN-a za 299 tys. zł jako samochód używany - dodaje Pytlik.

OSP Świderek działa od 1962 roku.

Łukasz Prusak



Monika Pytlik,
prezes OSP Świderek

Z sercem do Krajowego Systemu

W Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym jesteśmy od sierpnia 2019 roku. Najpierw było podpisane porozumienie trójstronne z urzędem gminy i z końcem roku zostaliśmy włączeni do systemu. W ubiegłym roku została ponowiona procedura włączenia, ponieważ pierwsza umowa obowiązywała tylko na rok. W tej chwili mamy 5-letnią umowę. Służymy, działamy. Jesteśmy mobilni, zawsze gotowi do akcji, przygotowani technicznie, fizycznie i z sercem przede wszystkim.



Roman Kaliński,
przewodniczący Rady Gminy w Wojciesz-kowie

Straż jest nam potrzebna

W gminie mamy trzy wyróżniające się jednostki OSP. Obok Świderek są to Wola Bystrzycka i Wojcieszów. Czasami są takie pytania ludzi - po co nam tyle jednostek. Ja uważam, że nie należy likwidować, tylko rozwijać jednostki. One służą ludziom. Każda jednostka jest potrzebna. A szczególnie teraz. Klimat się zmienia. To rodzi określone skutki: powódzie, susze, pożary, ale też wypadki i inne nieszczęśliwe zdarzenia.



Dariusz Orzeł,
PiS, mieszkaniec Świderek

Gratulacje dla strażaków

Szczególne gratulacje chciałbym złożyć na ręce pani prezes Moniki Pytlik, która wystąpiła z wnioskiem o nowy wóz strażacki. Gratulacje dla wszystkich strażaków zarówno z sekcji dorosłych, drużyny Pań i młodzieży. Dziś mamy finał, to zwieńczenie ich ciężkiej pracy. Ten wóz strażacki naprawdę im się należał.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

Łuków, dnia 5 października 2021 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Gręzówka-Kolonia (Etap I) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247) oraz:

- Uchwały Nr XXII/163/2020 z dnia 27 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Gręzówka-Kolonia zmienionej Uchwałą Nr XXXVIII/268/2021 Rady Gminy Łuków z dnia 14 czerwca 2021 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXII/163/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 27 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Gręzówka-Kolonia,

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Gręzówka-Kolonia (Etap I) w dniach od **13 października 2021 r. do 8 listopada 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7.30-15.30) oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków – **www.lukow.ug.gov.pl**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **3 listopada 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 10.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójty Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 listopada 2021 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 listopada 2021 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.